

Zwierzają się, jak rodziły

W pewnym momencie tupnęło mnie w krzyżu, poczułam jakby pęknięcie bańki w środku i odeszły mi wody.

Do szpitala pędziliśmy całe 40 min. Ból w krzyżu był nie do opisania, nie można wtedy nawet oddychać...

Położna położyła mi córeczkę na klatkę piersiową, był to najpiękniejszy moment w moim życiu.

► s. 8-9



OGŁOSZENIA

GAZETA Jarocińska

Nr 21 (1389) 23 maja 2017
ISSN 1230-851X
Nr indeksu 34382X
Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

OCHMANN

Stachura Sbeton Beton Towarowy



KOMPLEKSOWE WYKONANIE FUNDAMENTÓW, ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPÓW W SUTYKACH MIESZALNYCH, GOSPODARZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

Zmęczony kierowca ciężarówki

ZABIJA

innego kierowcę

Manipulowanie przy tachografach i jazda na cudzą kartę - to niektóre sposoby kierowców ciężarówek, żeby pracować dłużej, niż pozwalają przepisy. - Generalnie jest tak, jak kierowca sobie kiedyś na to pozwolił, to tak jest traktowany, czyli jeździ na czyjąś kartę albo ma wyłącznik tachografu i oszukuje - opowiada jarocinianin, obsługujący przez kilka lat tirami trasy do Niemiec.

► s. 5

Mamy złoto Młodzieżowych Mistrzostw Polski

► s. 18



► POWIAT

Szpitalowi brakuje 3 milionów

► s. 10

► JARACZEWO

„Na tym zakręcie dojdzie kiedyś do tragedii!”

► s. 6

► KOTLIN

Po 35 latach nie ma wjazdu na pole

► s. 7

► NOWE MIASTO

Nowa droga zaczęła się rozwalać

► s. 7

► ŻERKÓW

Podłączą kanalizację „nowym”

► s. 6

► JAROCIN

Zwalniają pracowników, demontują maszyny

► s. 11

Ile aptek zamkną w Jarocinie?

► s. 3

Oddaj głos na swojego pupila



Pupil Roku

2017

Szczegóły ► s. 1m



Oprawy24

Hejtowanie

ZBIGNIEW

Hejtowanie to przedstawienie kogoś w złym świetle. Nie uważam, żeby było to coś dobrego, szczególnie, że niektóre opinie są przykre. Mogą komuś zaszkodzić, chociaż zdarza się, że są nieprawdą. Ludzie powinni się poważnie zastanowić, zanim coś napiszą, bo mogą wyrządzić komuś szkodę, której nigdy nie da się naprawić.



WIESŁAW

Jestem przeciwny hejtowaniu. Hejterów powinno się tępić. Dobrze, że są sposoby na wykrywanie ich i karanie.



ADA

Hejt to obrażanie kogoś słowami, a nie czynami. Jest to coś złego, co boli atakowanego człowieka. Hejt zawsze będzie istniał, bo na świecie są różni ludzie i zawsze im się coś nie podoba. Byłam kiedyś ofiarą hejtu w internecie, jak to często bywa w XXI wieku. Ale poradziłam sobie z tym.



DAWID

Wśród młodzieży hejtowanie jest dosyć popularne, żeby się nad kimś znęcać lub kogoś obrażać. Fajnie by jednak było, gdyby ludzie zajęli się czymś innym, zamiast tracić czas na obrażanie kogoś.



AGATA

Wiem, co to jest hejt, ale osobiście się nie spotkałam z hejtowaniem. Poza tym uważam, że to nic dobrego i ludzie powinni sobie to odpuścić i zachować dla siebie, co mają do powiedzenia. Szczególnie, że mowa o krzywdzących opiniach.



FILIP

Myszę, że hejt jest potrzebny w dzisiejszych czasach. Korzystają na tym ci, którzy są hejtowani, bo wybijają się dzięki temu. Jakaś popularność dzięki temu zyskują. Jeśli jest to w granicach rozsądku i nie uwłacza nikomu, to myślę, że hejtowanie jest ok.



KADRY

WANDA OLESIŃSKA pełni obowiązki kierownika ds. pielęgniarstwa i średniego personelu medycznego w Szpitalu Powiatowym w Jarocinie



Fot. A. Koniczana

Jest absolwentką Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Studiowała na kierunku pielęgniarstwo, gdzie uzyskała tytuł magistra. Ma też za sobą studia podyplomowe na kierunku zarządzanie w opiece zdrowotnej dla kadry kierowniczej pielęgniarstwa i położnych - specjalizacja w dziedzinie pielęgniarstwa ratunkowego. Ukończyła między innymi kurs kwalifikacyjny w dziedzinie pielęgniarstwa anestezjologicznego i intensywnej opieki medycznej oraz kurs kwalifikacyjny w zakresie pielęgniarstwa środowiskowo-rodzinnego. Posiada także specjalistyczne przeszkolenie w zakresie resuscytacji krążeniowo-oddechowej, interpretacji zapisu EKG, w zakresie wykonywania konikopunkcji i dojsć doszpikowych oraz kursy doszkalające w zakresie obsługi portu donaczyniowego. Nowa szefowa regularnie doskonali swoje umiejętności również poprzez uczestniczenie w specjalistycznych konferencjach w dziedzinie pielęgniarstwa ratunkowego, które odbywają się na terenie całego kraju. Jest także członkiem Okręgowego Sądu Pielęgniarek i Położnych działającego

przy Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Kaliszu.

Nowa przełożona pielęgniarstwa od 27 lat pracuje w jarocińskim szpitalu - ostatnie lata w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

Wanda Olesińska mieszka w Witaszycach. W lipcu skończy 50 lat. Jest mężatką i mamą dorosłego już syna. Pasjonuje się historią starożytną. - *Gdybym była bogata, na pewno dużo bym podróżowała* - śmieje się nowa szefowa pielęgniarstwa. Drugą jej pasją jest to, czym zajmuje się na co dzień, czyli ratownictwo medyczne. - *Jak tylko mogę, jeżdżę na konferencje. Interesuję się tym, jakie są nowości, jaki sprzęt zakupiły duże ośrodki. Nie chcę stracić kontaktu z zawodem* - podkreśla. Wanda Olesińska przyznaje, że lubi nowe cele i wyzwania w życiu. - *Dlatego przyjąłem tę funkcję. Chciałam jednak podkreślić, że nikt mnie nie namaszczył na to stanowisko i na mnie nie postawili - zaznacza. - Cały czas jestem tą samą osobą. Chciałabym, żeby pielęgniarki przychodziły do mnie ze swoimi problemami, nie tylko zawodowymi* - dodaje.

(ann)



Posel Adam Szłapka o pomysłach Prawa i Sprawiedliwości dotyczącym karania więzieniem osób niepłacących alimentów

Z płaceniem alimentów w Polsce mamy poważny problem, bo dłużej cierpieć mają dzieci za to, że ktoś się spóźnia z płatnościami? Pytanie, czy więzienie jest w tej sytuacji rozwiązaniem. Tak naprawdę ważny jest fundusz alimentacyjny.

(seb)



Fot. Sebastian Matyszczak

Konkurs: Wygraj bilety na Disco Stars Festiwal, szczegóły na str. 10m

KUPON KONKURSOWY



imię i nazwisko:

adres:

tel.:

odpowiedz na pytanie ze strony 10m

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb związanych z konkursem „Wygraj bilet na festiwal” (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922).

Konkurs „Piątka dla Gazety”, szczegóły akcji na str. 3m

VIII EDYCJA „PIĄTKA DLA GAZETY”

KUPON KONKURSOWY

GAZETA Jarocińska



imię i nazwisko:

adres:

tel.:

szkoła:

w: klasa:

przedmiot:

podpis nauczyciela:

OGŁOSZENIE

02-03.06 / ROSZKÓW

(koło Jarocina)

Zenek Martyniuk / Czadoman
After Party / BOYS / Boney M.

30 ponad
zespołów

+ Mariusz Pudzianowski LIVE SHOW

BILETY NA: eBilet.pl www.discofestiwal.pl

Apteki co 500 metrów

O zezwolenie na otwarcie apteki będzie mógł ubiegać się wyłącznie farmaceuta, który posiada prawo wykonywania zawodu. To jedna ze zmian, jakie wkrótce wejdą w życie.

- Jak to teraz będzie? Cieszyłem się, że otworzyli nam niedaleko aptekę. Mają się jednak zmienić przepisy i pewnie zamkną tę, do której mam najbliżej... - mówi mieszkaniec Jarocina.

O zezwolenie na otwarcie apteki będzie mógł ubiegać się wyłącznie farmaceuta, który posiada prawo wykonywania zawodu (lub spółka farmaceutów). Kolejne zmiany dotyczyć będą odległości między aptekami - nie będzie można otwierać jednej obok drugiej. Trzeba będzie zachować odległość 500 metrów. Następnym warunkiem - jedna apteka na 3 tysiące mieszkańców. - Te zarzuty, że pacjent będzie miał dalej, są wyssane z palca. Nawet jeśli bowiem będzie mieszkał pośrodku, do każdej z nich będzie miał góra 250 metrów - zauważa

Jarosław Tuzikiewicz, prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Kaliszu.

- Zmiany są jak najbardziej dobre, zgodne z tym, co dzieje się w Unii Europejskiej, bo tam 70 % rynku aptecznego objęte jest zbliżonymi regulacjami. Zależą one od naszej konstytucji i z prawem unijnym - podkreśla Tuzikiewicz. - Będzie większa kontrola nad osobą, która posiada prawo wykonywania zawodu. Taki przyłapany na jakichś malwersacjach od razu straci to prawo. Straci również zezwolenie, a to dla niego śmierć w zawodzie. Do tej pory często było tak, że właściciel, który nie był farmaceutą, przyłapany na czymś takim, zamykał aptekę, ale natychmiast otwierał nową, bez żadnych prawnych konsekwencji. Izba skupia farmaceutów, posiadających prawo wykonywania zawodu i oni są za wprowadzeniem zmian. - Bywało bowiem, że właściciel apteki, nie farmaceuta, narzucał im swoje założenia, to, co mają robić, co im nie do końca odpowiadało - dodaje prezes.

Zmiany dotyczyć będą tylko nowo otwieranych aptek. Te, które funkcjonują obecnie - a jest ich ok. 15 tysięcy - będą dalej istnieć. - Wysycenie rynku jest tak duże, że aby otworzyć nową aptekę, trzeba było zamknąć inną. Podmioty, sieci, które posiadają dużo większy kapitał, mogły sobie pozwolić na to, żeby otwierać nową placówkę obok już istniejących i niszczyć konkurencję, dając często ceny, obniżając na pół roku czy rok leki pełnopłatne, sprzedając je bez marży - informuje Jarosław Tuzikiewicz. - W ostatnim czasie padały apteki indywidualne, przekazywane z ojca na syna, istniejące od pokoleń, a w ich miejsce powstawały trzy sieciowe. Tak się działo od pięciu lat. Działanie wielu firm było celowe, żeby przejąć rynek i zmonopolizować go przez dużych graczy sieciowych. (...) Jeżeli sieć planowała bardzo agresywnie ekspansję na rynku, teraz ich ekspansja się zatrzyma i będzie musiała skupić się na tym, co ma. (akf)



Fot. benjaminolte - Fotolia.com

Ratownicy medyczni zaczynają protestować w środę

Jarocińscy ratownicy przyłączą się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej, która rozpocznie się w najbliższą środę. Związkowcy podkreślają, że ich działania nie będą wymierzone w pacjentów.

Wielomiesięczne negocjacje przedstawicieli ministerstwa zdrowia z kilkoma organizacjami związkowymi zrzeszającymi ratowników medycznych zakończyło się fiaskiem. Ogłoszenie akcji protestacyjnej to efekt ostatniego spotkania reprezentantów tego zawodu z Mateuszem Komzą, dyrektorem departamentu ds. ratownictwa medycznego w Ministerstwie Zdrowia.

Ratownicy medyczni domagają się podwyżki płac. Zrównania ich pensji z pielęgniarkami. Żądają od lipca tego roku 800 zł brutto więcej. Resort zaproponował im 400 zł brutto od 1 lipca tego roku i kolejne 400 zł od lipca 2018. Związkowcy nie przyjęli oferty ministerstwa. - Każda złotówka przydałaby się dla ratownika medycznego. Nawet, że tak powiem te 800 zł, które otrzymamy za rok, co w rzeczywistości byłoby kwotą około 460 zł „na rękę”. To w niektórych przypadkach jest to prawie jedna trzecia obecnej wypłaty ratownika medycznego. Żenującej wypłaty, bandyckiej wypłaty, jeżeli ratownik medyczny na pełnowymiarowym etacie, odpowiadając za ludzkie życie i zdrowie pracuje 24 godziny na dobę, 365 dni w roku. Glorifikujemy straż graniczną, wojsko, policję. Dla nich podwyżki są. Ja wiem, to nie ten resort, ale to samo państwo - mówi Roman Badach-Rogowski, przewodniczący Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Ratownictwa Medycznego, na spotkaniu z przedstawicielem ministerstwa, w którym uczestniczyli również jarocińscy ratownicy.

Związkowcy zdecydowali o rozpoczęciu akcji protestacyjnej w środę



Fot. Fotomonitor

24 maja. Póki co będzie polegała na oflagowaniu budynku szpitala i wywieszeniu banerów.

- Chcemy rozpropagować nasze postulaty, chcemy być widoczni, ale na naszych działaniach nie ucierpi pacjent. Musimy walczyć, bo w inny sposób nie jesteśmy nic w stanie osiągnąć - mówi Tomasz Raźniak, wiceprzewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Południowej Wielkopolski koło Jarocina.

Czy szefostwo jarocińskiego szpitala wie, że ratownicy chcą protestować? Zainteresowani twierdzą,

że tak. Prezes Leszek Mazurek przez sekretarkę przekazał, że w tej sprawie należy rozmawiać z kierownikiem medycznym. Z kolei dr n. med. Włodzimierz Budzyński twierdzi, że nie ma wiedzy, aby ratownicy szykowali się do protestu. - Nieoficjalnie mówi się, że ministerstwo zdrowia ma naciskać na dyrektorów lub prezesów szpitali, aby nie aprobowali pomysłów związkowców. To jest dla mnie bardzo niepokojące. Mało, że nie ma żadnego porozumienia, to jeszcze ministerstwo próbuje wpływać na naszych przełożonych - ocenia jarociński związkowiec.

(era)

OGŁOSZENIA

Nowość na polskim rynku!

akredo

Twój Asystent Kredytowy

www.akredo.pl

OBNIŻAMY RATY O 30%!

- ✓ 1 wniosek online - 10 banków
- ✓ bezpłatna analiza i oferta w 24h
- ✓ bez wychodzenia z domu!

Zadzwoń 539 192 486

Miniładowarki
Macks



Szeroka gama przystawek
Sprawdzone rozwiązania
Kredyt fabryczny i leasing

- ✓ SZEROKA GAMA PRZYSTAWEK
- ✓ SILNIK PERKINS 27-50 KM
- ✓ KREDYT FABRYCZNY I LEASING
- ✓ SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- ✓ MOŻLIWOŚĆ PREZENTACJI MASZYN U KLIENTA

Macks Finance 0%

BZ WBK Leasing

Grupa Santander



Generalny dystrybutor w Polsce

Firma Handlowo-Usługowa

Damian

FHU DAMIAN

63-200 Jarocin, ul. Poznańska 30a

tel./fax +48 62 747 84 60

www.damian.pl

www.macks.pl

1.700 zł wynosi wynagrodzenie ratownika dyplomowanego w jarocińskim szpitalu

1.850 zł - podstawowa pensja ratownika po studiach licencjackich



Okolo **2.000 zł** z dodatkami za prace w niedziele, święta i w nocy zarabiają ratownicy medyczni w Jarocinie

(kwoty netto)

WIEŚCI KRYMINALNE

Pili i jechali

■ 2 promile alkoholu stwierdzono w organizmie Krystiana P. z gm. Żerków. Pijanego motorowerzystę zatrzymano w Raszewach 21 maja przed godz. 1.00 w nocy.

■ 15 maja na ul. Polnej w Jarocinie skontrolowano Bogdana S. Kierowca seata cordoby nadmuchał 0,9 promila alkoholu.

Upojony alkoholem

powerzysta przytarł skodę

■ Był pijany. Wsiadł na rower. Poruszał się wężykiem wjeżdżając drogą w Magnuszewicach. Jadący skodą fabią chciał go wyprzedzić. W tym momencie mężczyzną znów z pobocza wyjechał na jezdnię i przytarł auto, którym podróżował mieszkaniec powiatu Grodzisk Mazowiecki. Policjanci stwierdzili w organizmie Przemysław A. z gminy Kotlin 2,7 promila alkoholu. Mężczyzna został ukarany mandatem za jazdę po alkoholu i stworzenie zagrożenia w ruchu drogowym. Do zdarzenia doszło 17 maja.

Targnął się na życie

na ogrodach działkowych

■ W środę późnym wieczorem policja otrzymała zgłoszenie, że na terenie ogródków działkowych przy ul. Św. Ducha w Jarocinie powiesił się mężczyzna. Policja potwierdziła zdarzenie. Śledczy ustalili, że na życie targnął się 35-latek z gminy Jarocin. Ich zdaniem do śmierci mężczyzny nie przyczyniły się osoby trzecie.

Wymusiła pierwszeństwo na motocyklicie

■ 19 maja na skrzyżowaniu ul. Dworcowej z Jarocińską w Górze mieszkanka gminy Jaraczewo kierująca oplem vectra nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i zderzyła się z motocyklistą. Na szczęście jadący jednośladem - mieszkaniec powiatu łódzkiego nie odniósł obrażeń.

Mandat za spowodowanie kolizji

■ 17 maja na krajowej „12” w Łobzie kierujący oplem movano mieszkankę powiatu poznańskiego, jadąc zbyt blisko osi jezdni, doprowadził do bocznego zderzenia z iveco, którym kierował mieszkaniec województwa mazowieckiego. Nieostrożny kierowca został ukarany mandatem.

(era)

Zmarła przy drodze

Tragedia przy drodze w Biezdziadowie (gm. Żerków). Na poboczu znaleziono 60-letnią mieszkankę gminy Żerków.

W niedzielę około 21.00 dyżurny jarocińskiej policji otrzymał zgłoszenie, że na poboczu leży kobieta. Prócz policji na miejsce udał się również Zespół Ratownictwa Medycznego. - Zespół pogotowia ratunkowego zaczął prowadzić reanimację. Pomimo tego kobieta zmarła - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

W zejściu 60-latki wykluczono udział osób trzecich. Śledczy ustalili również, że śmierć nie jest wynikiem wypadku drogowego.

(era)

18-latek skazany za wymyślenie swojego porwania

■ 18-latek z Jarocina wymyślił swoje porwanie. Okupu zażądał od własnego dziadka. Został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata.

Adam Ch. odpowiadał przed sądem za wymuszenie rozbójnicze. Pod koniec stycznia - jak twierdzi - chciał podjąć pracę za granicą. Nie miał pieniędzy na wyjazd. 4 tys. zł usiłował pożyczyć od dziadka. Kiedy nie otrzymał gotówki, postanowił je zdobyć w inny sposób.

Opuścił miejsce zamieszkania i zaczął wysyłać do dziadka smsy, że został porwany przez nieznaną sprawców. Złoczyńcy za jego uwolnienie mieli zażądać 4 tys. zł. W przeciwnym razie grozili mu pobiciem, a nawet połamaniem kości. Senior otrzymał kilkanaście takich wiadomości.

Przestraszony mężczyzna złożył zawiadomienie na policję. Śledczy szybko ustalili, że porwanie zostało upozorowane. Zatrzymali Adama Ch. Przyznał się, że wymyślił zdarzenie, bo chciał uzyskać pieniądze.

Prokuratura postawiła mu zarzut wymuszenia rozbójniczego. Oskarżyciel publiczny zaproponował, aby nie przeprowadzać rozprawy, tylko wymierzyć karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, oddać pod dozór kuratora, zobowiązać do przeproszenia dziadka w obecności kuratora i do podjęcia pracy zarobkowej.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, wydając wskazany przez niego wyrok. - Dla pokrzywdzonego była to podwójnie trudna sytuacja. Po pierwsze troszczył się o losy wnuka. Po drugie, w tym czasie uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych innej osoby. Czyn ze strony sprawcy może się wydawać blahy, a tak naprawdę jest to poważne przestępstwo - podkreślił sędzia Maciej Gruchalski. Wskazał, że o tak łagodnym wyroku prze-

sądził młody wiek sprawcy, relacje rodzinne oraz fakt, że przyznał się do winy. - Mijmy nadzieję, że ten dzisiejszy wyrok będzie nauczką na przyszłość i więcej w sądzie nie będziemy musieli się spotkać - zaznaczył prezes. Apelował do skazanego, aby podjął pracę. - Warunki pracy, a szczególnie płacy są różne. Tak naprawdę praca jest dla wszystkich, niekoniecznie trzeba jej szukać za granicą - wskazał sędzia. Wyrok nie jest prawomocny.

Pokrzywdzony dziadek jest rodziną zastępczą dla Adama Ch. - Dostał łagodny wyrok. Tylko ja nie mogę zrozumieć jednej rzeczy. Po co? Jego już nie stać, żeby mnie przeprosić, tylko musi być nakaz sądu? - powiedział dziadek po rozprawie.

(era)

Narkotyki mieli przy sobie, w samochodzie i w domu

Hondą civic pojechali nad staw przy ul. Estkowskiego w Jarocinie. Tam skontrolowała ich policja i okazało się, że mają susz roślinny.

Policjanci patrolujący teren Jarocina zauważyli na ul. Estkowskiego samochód osobowy marki Honda Civic, w którym siedziało trzech młodych mężczyzn.

- Ponieważ samochód stał w pobliżu stawu, a zachowanie kierowcy na widok radiowozu wydało im się podejrzane, policjanci podjęli kontrolę pojazdu i osób w nim się znajdujących - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. Podejrzenia mundurowych okazały się zasadne. - Podczas szczegółowej kontroli, funkcjonariusze znaleźli

w bocznej kieszeni samochodu woreczek strunowy z kilkunastoma gramami zakazanego suszu roślinnego. Kolejny woreczek został ujawniony w ubraniu kierowcy pojazdu - dodaje policjantka.

Narkotyki zostały zabezpieczone, a mężczyźni, w wieku od 20 do 23 lat, zatrzymani i przewiezieni do jarocińskiej komendy. Kolejne porcje narkotyków znaleziono w miejscach zamieszkania zatrzymanych.

Zarzuty posiadania środków odurzających usłyszeli 23-letni mieszkaniec gminy Jarocin i jego o 3 lata młodszemu kolega, również z gminy Jarocin. Podejrzani przyznali się do przedstawionego im zarzutu. Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat więzienia.

Monitoring nagrał, jak kradnie rower

Policjanci zatrzymali 32-latka, który skradł rower. Mężczyzna dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy.

W poprzednim numerze „Gazety” informowaliśmy o kradzieży roweru spod budynku Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie. Zdarzenie zarejestrowała kamera. Na filmie widać, jak mężczyzna przygląda się rowerom stojącym w stojaku. Wyparzył taki, który nie był zabezpieczony. Odszedł. Jednak wrócił po chwili i zabrał nieprzyjęty jednośląd.

Dzięki monitoringowi policjanci ustalili sprawcę kradzieży. Zatrzymali mężczyznę z gminy Jarocin bez stałego miejsca zamieszkania. Roweru nie odzyskali. 32-latek przyznał, że sprzedał go nieznanej osobie, bo potrzebował pieniądze na alkohol. Mężczyzna dokonał kradzieży w warunkach recydywy.

Grozi mu do 7,5 roku pozbawienia wolności.

(era)

Dwukrotnie przekroczył dozwoloną prędkość. Stracił prawo jazdy

Jechał z prędkością 102 km/h zamiast 50 km/h. Stracił prawo jazdy.

W czwartek na ul. Jarocińskiej w Golinie o godz. 5.20 policjanci zauważyli bardzo szybko jadącego volkswagena tourana. Samochód poruszał się drogą krajową nr 15

w kierunku Jarocina. - Po dokonaniu pomiaru prędkości okazało się, że kierujący dwukrotnie przekroczył dozwoloną prędkość i przemieszczał się mając na liczniku 102 km/h w miejscu, gdzie dopuszczalna prędkość wynosiła 50 km/h - mówi mł. asp. Agnieszka

Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

27-latkowi z powiatu świdnickiego zatrzymano prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Został ukarany mandatem karnym, a na jego konto trafiło 10 punktów karnych.

(era)

W 2016 roku jarocińska policja odnotowała:

30 wypadków i 702 kolizje,

w których **33** osoby zostały ranne, **4** zginęły

Sprawcami zdarzeń byli:

- kierowcy aut osobowych **449**
- kierowcy ciężarówek **125**
- motocykliści **5**
- rowerzyści **19**
- motorowerzyści **6**
- piesi **6**

Przez pierwsze cztery miesiące 2017 roku policja odnotowała:

5 wypadków i 157 kolizji,

w których **5** osób zszło rannych, **1** zginęła

Sprawcami zdarzeń byli:

- kierowcy aut osobowych **95**
- kierowcy ciężarówek **27**

1.200 zł

wynosi mandat dla kierowcy, który jechał 9 godzin bez przerwy

► Przerwy wymagane są po 4 godz. 30 min. - 45 minut przerwy. Możliwy jest podział przerwy na 2 części: 15 minut plus 30 minut. Najpóźniej po 6 godzinach pracy należy zrobić przerwę 30-minutową, jeśli czas pracy nie przekracza 9 godzin. Jeśli czas pracy wynosi więcej niż 9 godzin, to 45 minut przerwy. Ale w rachubę wchodzi jeszcze odpoczynek dzienny, tygodniowy, dwutygodniowy. W każdym razie czas nieprzerwanej jazdy (jazda ciągła) to maksymalnie 4 godz. 30 min.

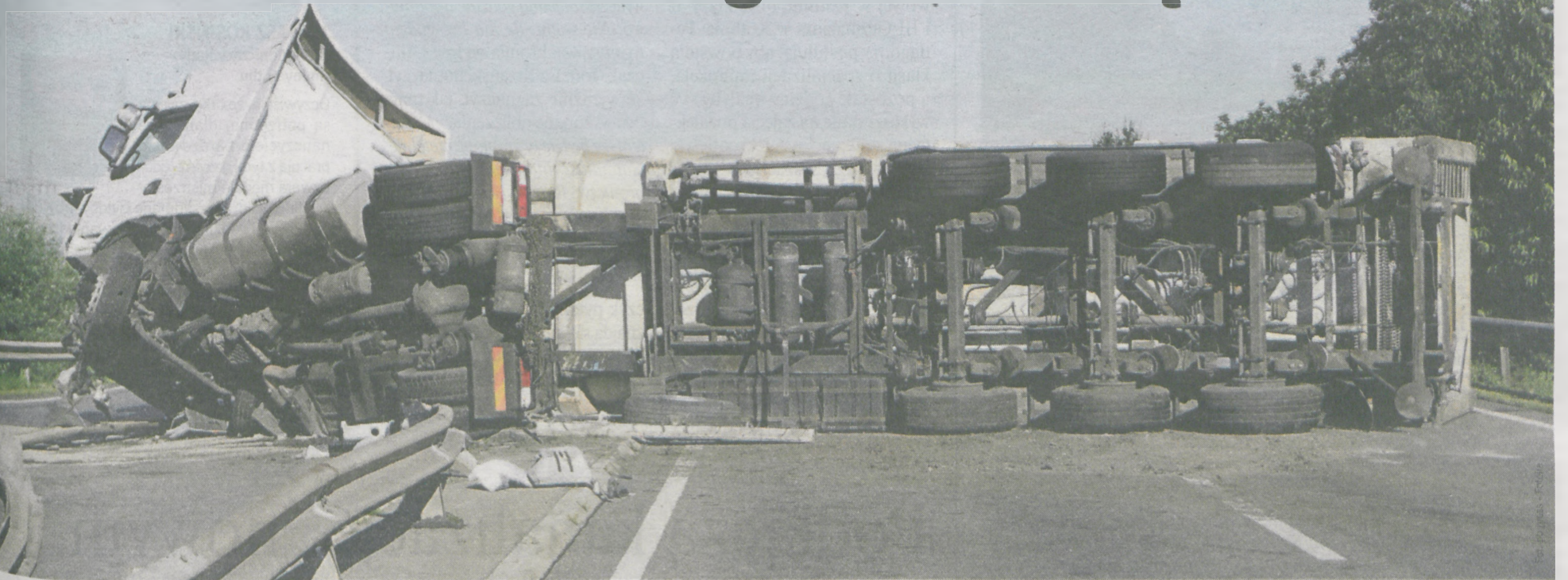
asp. ŁUKASZ STEFANIAK
asystent Zespołu Ruchu Drogowego
Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie

Najczęstsze wykroczenia polegają na niedociągnięciach związanych z czasem pracy kierowców, czyli brak ręcznych wpisów kierowców o ich aktywności na wykresówkach, niepoddawanie tachografów okresowym przeglądom, wykonywanie zawodu przewoźnika bez posiadania kwalifikacji zawodowych, używanie wykresówek powyżej okresu, na jaki ona jest przeznaczona, skrócenie przerwy dobowej, brak zaświadczeń o dniach wolnych, a także kierowca powinien mieć przy sobie. Oprócz tego kierowcy stosują różne urządzenia, które mają zakłócać tachografy. Jest to wykrywalne, kiedy kierowca jest na gołym uczynku przytłapany. Trudno jest ujawnić takie urządzenie przy kontroli drogowej, jeżeli ono nawet kilka minut wcześniej zostało zdemontowane albo wyłączone.

Zmęczony kierowca ciężarówki

zabija innego kierowcę

Manipulowanie przy tachografach i jazda na cudzą kartę - to niektóre sposoby kierowców ciężarówek, żeby pracować dłużej, niż pozwalają przepisy. - *Zmęczony kierowca ciężarówki zabija Boga ducha winnego innego kierowcę pojazdu* - ocenia Piotr Laskowski, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Poznaniu.



Jarocin. Kierowca scania wjechał na czerwonym świetle i z impetem uderzył w fiata seicento. Auto obróciło się wokół własnej osi. Moment zderzenia zarejestrowała kamera miejskiego monitoringu. Dzięki temu nagraniu o wypadku mrozącym krew w żyłach mówiła cała Polska. Wszyscy zastanawiali się, dlaczego kierowca zignorował czerwone światło. Póki co, nie wiadomo. 54-latek odmówił składania wyjaśnień. Być może uda się to ustalić w sądzie, gdzie trafiła sprawa.

„Kierowca zasnął za kierownicą”

Poznań. Na autostradzie A2 pomiędzy Krzesinami a Luboniem samochód ciężarowy jadący w stronę Świecka zjechał z pasa, przebił się przez barierki rozdzielające jezdnie i uderzył w samochód osobowy jadący w stronę Warszawy. - Auto zostało tak zniszczone, że ratownicy pracujący na miejscu zdarzenia mieli problem z ustaleniem, czy kierowcą fiata była kobieta, czy mężczyzna - mówi Piotr Laskowski, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Poznaniu. - Według wstępnych ustaleń można by było przypuszczać, że kierowca mógłby zasnąć za kierownicą, uderzył w barierki i wtedy obudził się. Na karcie, na której jechał, brak było zapisów, czyli mógł wcześniej jechać na innej i je na przykład szybko zamienić, ale te

sprawę badała policja i przedstawiciel prokuratury - mówi Laskowski.

Jazda na cudzej karcie to jeden ze sposobów wydłużenia czasu pracy kierowcy, żeby jechać dłużej, niż pozwalają na to przepisy. Kolejnym jest manipulacja przy tachografach, czyli urządzeniach rejestrujących czas pracy. - Zamontowany i włączony podczas jazdy tzw. magnes powoduje to, że wyłącza się tachograf, który rejestruje czas pracy kierowcy, i jednocześnie też odłącza systemy bezpieczeństwa samochodu. Jeżeli kierowca oszukuje i jedzie z wyłączonym tachografem, który nie rejestruje jego realnego czasu pracy, a nagle będzie musiał zahamować, to system ABS-u nie zadziała - podkreśla rzecznik prasowy ITD. Kierowcy wydłużający sobie czas pracy są przemęczeni, a tym samym stwarzają ogromne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. - Zmęczony kierowca tira może zabić swoim czterdziestotonowcem innego kierowcę pojazdu, który nie spodziewa się, że ma do czynienia z przemęczonym i nieprzewidywalnym w swoich reakcjach innym uczestnikiem ruchu - ocenia Piotr Laskowski.

Jak często „szoferzy” oszukują na czasie pracy? - 70 procent kierowców przekłamuje czas pracy. Jest niewypoczęty i jeździ - ocenia kierowca z ponad 40-letnim stażem pracy. Sami zainteresowani, ale i inspektorzy ITD, wskazują, że

winę za taką sytuację ponoszą częściowo właściciele firm transportowych. - Są nieuczciwi przewoźnicy, którzy wykorzystują kierowcę i już na początku rozmowy mówią, że będzie musiał stosować magnes. Mamy takie informacje od kierowców, którzy jeszcze nie podjęli pracy i już mieli takie propozycje. Jeden kierowca nie ulegnie, a dwóch tak - uważa rzecznik prasowy ITD.

„Siedzieć za kratami, to nie moja bajka”

Kierowcy potwierdzają, że są nakłaniani do łamania przepisów przez właścicieli firm. Presję wywierają też na nich spedytorzy. - Generalnie jest tak, jak kierowca sobie kiedyś na to pozwolił, to tak jest traktowany, czyli jeździ na czyjś kartę albo ma wyłącznik tachografu i oszukuje - opowiada jarocinianin, jeżdzący kilka lat tirami do Niemiec. - Nie jestem zwolennikiem tego, ale też nie mówię, że nie korzystam z tych możliwości - przyznaje. I szybko dodaje, że magnes stosuje tylko podczas załadunku lub rozładunku. - W ruchu ulicznym stosowanie takich rozwiązań jest karygodne - podkreśla. - Osobiście nie pozwalam sobie na takie coś. Mam do kogo wracać. Mam rodzinę, dzieci, dom. Siedzieć za kratami to nie moja bajka. Wiem, że są firmy na terenie Jarocina, gdzie to jest stosowane notorycznie. Nie pozwolę sobie na jakieś kombinacje, bo 100 razy uda mi się, a za 101.

może wydarzyć się tragedia. Może dojdź do wystrzału opony przedniej sterującej, to szanse przeżycia osoby nadjeżdżającej z przeciwka są praktycznie zerowe - ocenia. „Tirowcy” wskazują, że czas pracy najczęściej wydłużają kierowcy, którzy jeżdżą na krótkich odcinkach tzw. „wannami”. Zdecydowanie rzadziej na oszukiwanie tachografu pozwalają sobie ci jeżdżący na długich trasach krajowych czy międzynarodowych. Obawiają się kontroli Inspekcji Transportu Drogowego lub jej niemieckiego odpowiednika BAG.

- Kary są tak wysokie, że ja sobie na to nie pozwolę, bo mnie po prostu nie stać na zapłacenie choćby najniższej kary 1.600 euro - mówi kierowca jeżdżący do Niemiec.

- W Polsce jest to tylko 2 tys. zł. Moim zdaniem jest to za mało, bo myślę, że gdyby było to więcej to jeden, drugi czy trzeci kierowca puknąłby się w głowę i powiedział „dość” - ocenia.

Najłatwiej nakłonić do łamania przepisów kierowców, którzy mają wynagrodzenie uzależnione od ilości przejechanych kilometrów. Przełożenie jest proste: im więcej jedziesz, tym lepiej zarabiasz. - Jeżeli ktoś ma podstawę plus kilometrówkę i „fracht”, to proszę mi wierzyć, że to jest ciągle gonitwa. Presja, stres i nic więcej. Powiedzmy ma pani zagwarantowane 1.400 zł na rękę, robi pani 300 km dziennie za 30 groszy i przy 20 dniach roboczych

to są bardzo mizerne pieniądze. Pracodawca jest zadowolony bo wie, że kierowca wykona swoją pracę, pomimo że naciągnie swój czas pracy. Narazi siebie i innych uczestników ruchu. Nie można powiedzieć, że ktoś robi to nieświadomie - opowiada kolejny rozmówca „Gazety”.

Zdarzenia drogowe z udziałem „krążowników szos” o wiele bardziej przykuwają uwagę niż w przypadku samochodów osobowych. Gdy kierowca ciągnika siodłowego spowoduje kolizję, jej skutki z reguły są bardzo poważne, a gdy stanie w poprzek jezdni, blokuje drogę na wiele godzin i paraliżuje ruch w całej okolicy. Wtedy najczęściej na kierowców tirów, zwłaszcza w internecie, wylewa się fala hejtu. „W Jarocinie to chyba jakaś plaga, że tiry wymuszają pierwszeństwo... Ostatnio mi wymusił na rondzie pierwszeństwo z szyderczym uśmiechem, nawet nie przyhamował, żeby zobaczyć, czy coś jedzie” - napisała jedna z użytkowników portalu jarocinska.pl pod notatką o wypadku na skrzyżowaniu ul. Świętego Ducha i krajowej „11”.

„Jak mi jedzie osobówka na czołówkę, to nawet nie zjeżdżam na bok, nawet nie hamuję”

„Tirowcy” zgodnie twierdzą, że nie czują się królami szos i nie szczedzą uwag pod

adresem kierowców osobówek. - Jak mi jedzie osobówka na czołówkę, to nawet nie zjeżdżam na bok, nawet nie hamuję. Bo zjadę do rowu, wywrócę się, kierowca osobówki odjedzie, a ja będę winny całej sytuacji. To potwierdzi pani niejeden kierowca. Chyba że to będzie samochód ciężarowy czy autobus, to będę próbował uciec na pobocze do rowu. Często osobówki zajeżdżają nam drogę. Jestem rozpędzony na autostradzie do maksymalnej prędkości 89 km/h, osobówka wyprzedza nas i hamuje do zera. To należałoby się zatrzymać na boku i dać sobie strzalać - mówi jeden z kierowców ciężarówek.

Jakie są najczęstsze grzechy kierowców ciężarówek? - W gruncie rzeczy są takie, jak kierowców osobowych. Głównie są to zbyt wysoka prędkość jazdy w stosunku do obowiązującej, nieprawidłowe wyprzedzanie, przejeżdżanie przez skrzyżowania i przejścia dla pieszych przy czerwonym świetle. Pewnie to też wynika z tego, że taką dużą masę pojazdu jest ciężko wyhamować przed zmianą cyklu świetlnego. Statystycznie kierowcy osobówek popełniają więcej wykroczeń, ale ich też jest więcej. Myślę, że gdyby można była porównać jeden do jednego to kierowca ciężarówek nie popełnia więcej wykroczeń niż osobówki - mówi asp. Łukasz Stefaniak, asystent Zespołu Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. (era)

JARACZEWO

Mieszkańcy: „Na tym zakręcie dojdzie kiedyś do tragedii!”



Zakręt w Brzostowie jest bardzo niebezpieczny

Fot. Jakub Kowalski

LICZBA KOLIZJI W BRZOSTOWIE W OSTATNIM CZASIE:

Rok 2016

**6 zdarzeń
drogowych**

(w tym jedno wywrócenie
pojazdu)

Rok 2017

**2 zdarzenia
drogowe**

- Z tego co pamiętam, tylko w ciągu dwóch ostatnich lat doszło tutaj do czterech wypadków. Raz usłyszałam wielki huk - w oknie zobaczyłam, jak samochód wypadł nagle zza zakrętu i sunął rowem, aż iskry leciały. Czekalam tylko, kiedy przebije płot i zatrzyma się na moim samochodzie... - wspomina pani Ewa. Kobieta mieszka tuż obok krajowej „dwunastki”, przy zakręcie w Brzostowie. Mieszkańcy wsi od dawna apelują o poprawę bezpieczeństwa w tym miejscu.

„Słynny” zakręt w Brzostowie spędza sen z powiek właścicielom wszystkim, którzy korzystają z pobliskiego sklepu oraz świetlicy wiejskiej znajdującej się na tyłach. - Niby jest ograniczenie prędkości, ale widać, że mało kto się do niego stosuje. Kierowcy po prostu pedał, to doskonale widać - opowiadają nam pracownicy sklepu przy drodze nr 12. - Często nie sposób przez to bezpiecznie wyjechać. Samochody jeżdżą wolno tylko wtedy, gdy stoi w okolicach policja - informują.

- Problem z zakrętem jest spory - przyznaje także sołtys wsi, Piotr Szymczak. - Najgorzej jest teraz, w sezonie letnim, gdy pedał motory. Do „50 km/h” nikt się raczej nie stosuje. A przy dużych prędkościach i tak słabej widoczności przy sklepie, zwłaszcza od strony Góry, o wypadek nietrudno. Na razie, na szczęście, jeszcze nikt nie zginął, ale powinno się zrobić wszystko, by uniknąć tragedii zawczasu, a nie zrobić coś dopiero, gdy do niej już dojdzie - podkreśla.

Pani Ewa mieszka tuż koło felernego zakrętu od dwóch lat. - Od tego czasu doszło, z tego co pamiętam, do czterech groźnych sytuacji. Moim zdaniem potrzebne są tutaj jakieś ograniczenia czy inne działania. Tędy przecież też ludzie chodzą chodnikiem - zaznacza. Jak doda-

je, problem dotyczy nie tylko jej posesji. - O, proszę spojrzeć - z drugiej strony także staranowano płot - pokazuje ręką. Mieszkańcy opisują, że najgorsze są sytuacje związane z wyjazdem i wjazdem w te okolice.

- Sama nigdy np. nie wyjeżdżam z domu pierwszym wyjazdem od strony Góry, bo tam już kompletnie nic nie widać. Zawsze jadę drugim, choć i tam trzeba bardzo, bardzo uważać - opisuje. W podobnym tonie wypowiadają się także pracownicy sklepu. - Wyjazd jest niebezpieczny - kwitują.

Co na to władze gminy? Radny Tadeusz Pera z Brzostowa przyznaje, że sprawa bezpieczeństwa w tym miejscu powinna być uregulowana jak najszybciej się da. - Na prostej Góra - Brzostów motocykliści robią sobie autostradę, z kolei wyjazd ze sklepu jest naprawdę bardzo niebezpieczny. Czy musi dojść do tragedii, by zająć się tym tematem? - pyta również retorycznie. Podczas ostatniej sesji rady gminy apelował w imieniu mieszkańców, aby zainteresowano się tą sprawą.

Burmistrz Dariusz Strugała zna problem, choć jak zaznacza, niestety trudno tutaj o szybkie i dobre rozwiązanie, ponieważ na drodze krajowej z założenia nie może być zbyt wielu ograniczeń. - Nieformalnie mamy jednak pewne przyzwolenie i szansę na postawienie w przyszłości lustra naprzeciwko sklepu i świetlicy wiejskiej, co może poprawić nieco widoczność w tym miejscu - mówi. Z drugiej strony, w dalekich planach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jest także przebudowa trasy Jaraczewo - Jarocin. - Zgłosimy nasze uwagi odnośnie bezpieczeństwa do GDDKiA - obiecuje wóldarz gminy.

(jan)

Wuefiści bez odpowiedzi

► Kotlińscy wuefiści zwrócili się do władz gminy o utworzenie od nowego roku szkolnego klas ze zwiększoną ilością godzin z wychowania fizycznego. Póki co władze gminy nie udzieliły konkretnej odpowiedzi.

Unihokeiści z Kotliny zostali w ubiegłym roku wicemistrzami Polski. Zdobyli srebrny medal na XXIII Międzynarodowym Festiwalu Unihokeja Dzieci i Młodzieży o „Puchar Bałtyku” w Elblągu. Wuefiści chcieliby doskonalić umiejętności uczniów. W specjalnym piśmie zwrócili się do władz gminy o zwiększenie ilości godzin z wychowania fizycznego w klasach IV-VII Szkoły Podstawowej w Kotlinie oraz klasy II i III Gimnazjum w Kotlinie. Pedagodzy postulują, aby powstała klasa o specjalizacji unihokeja, a pozostałe godziny miałyby być wykorzystane na zajęcia pozalekcyjne z piłki nożnej, lekkoatletyki oraz nauki gry w szachy. W wystosowanym piśmie do rady gminy przypominają, że treningi unihokeja prowadzą od 24 lat. - Kiedyś były takie klasy w kotlińskiej szkole i funkcjonowały bardzo dobrze - zauważył Tomasz Kosiński, przewodniczący Rady Gminy Kotlin, który odczytał pismo nauczycieli. Jednocześnie poprosił skarbnik

Irenę Antczak, aby przygotowała wstępną kalkulację dodatkowych zajęć w ilości do 2 do 4 godzin dla sześciu oddziałów z uwzględnieniem podziału na grupy.

Po miesiącu otrzymał od szefowej gminnych finansów kartkę z kilkoma liczbami. - Miesięczny efekt pracy pani skarbnik, to są te wyliczenia - zaprezentował radnym. - Panie przewodniczący ja wyliczyłam jedną godzinę tygodniowo. Nie wiem, ile ma być godzin tygodniowo - broniła się Irena Antczak. Tomasz Kosiński tłumaczył, że wyraźnie zaznaczył, jak mają być wykonane obliczenia. - Myślałem, że będzie to zrobione rzetelnie. Natomiast tutaj będę musiał sam przeliczyć. Rzeczywiście bardzo duży problem, żeby to wyliczyć. Tak traktuje się radnych - skomentował szef rady.

Wójt Kotliny Mirosław Paterczyk pytany przez „Gazetę”, czy znajdują się pieniądze na dodatkowe lekcje wuefu, nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi. (era)

IRENA ANT CZAK skarbnik gminy Kotlin

Dyrektorzy szkół przygotowują arkusze organizacyjne szkół. Jeżeli chodzi o dodatkowe zajęcia, to muszą one być ujęte w tym arkuszu. Gmina przekazuje pieniądze na zadanie oświatowe. My nie płacimy za dodatkowe lekcje, tylko dyrektor konkretnej szkoły. Na dodatkowe zajęcia musi zdecydować się szkoła. Tych zajęć nie mogą tylko chcieć nauczyciele, ale również dzieci, które miałyby w nich uczestniczyć.



TOMASZ KOSIŃSKI przewodniczący Rady Gminy Kotlin

Oczywiście, że takie zajęcia są potrzebne, dlatego że nauczyciele bardzo dużo pracują z tymi dziećmi, zdobywają medale mistrzostw Wielkopolski. Uzasadnione byłoby, aby dodatkowymi godzinami z wychowania fizycznego wzmocnić pracę z tymi dziećmi. Od lat nauczyciele pracują wolontarystycznie. W przypadku gdyby były to dodatkowe lekcje, to łatwiej te zajęcia organizować. Kiedyś w Kotlinie były takie klasy z rozszerzonym planem wychowania fizycznego i bardzo ładnie one działały.



ŻERKÓW

Podłączą kanalizację „nowym”

Ok. 100 działek wyznaczono na nowo powstającym osiedlu w Żerkowie, w rejonie ul. Asnyka. Wkrótce rozpocznie się tam budowa kanalizacji sanitarnej. Część radnych uważa, że nie gmina powinna realizować taką inwestycję.

Projekt uchwały o zaciągnięciu pożyczki na to zadanie otrzymali radni wcześniej, ale na komisji nikt zastrzeżeń nie zgłaszał. Tymczasem na sesji rozgorzała dyskusja. Wojciech Raś stwierdził, że na razie gmina wybuduje kanalizację „w polu”. Ile tych domów tam powstanie, ile osób zamieszka - nie wiadomo. Radny przypomniał jednak, że są takie miejscowości jak Kamień, w których wycofano się z planów budowy sieci

kanalizacyjnej. Stwierdził, iż należy pomyśleć o tych mieszkańcach, o tych posesjach, przed którymi jeszcze kanalizacja nie jest zrobiona, a już ludzie mieszkają. Burmistrz oponował. - Nigdy nie było tak, że w jednej miejscowości było robione wszystko, a w innej - nic. To rada decyduje - przypomniał Jacek Jędraszczyk. - My nie jesteśmy w stanie, na zasadzie straży pożarnej, wybudować wszystkich dróg i wszystkich uszczęśliwić od razu. Robimy to sukcesywnie.

Większością głosów rada podjęła decyzję o zaciągnięciu pożyczki - w kwocie 377.085 zł - z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Gmina chce ją spłacić w 2018 roku. Realizacja

inwestycji ma się rozpocząć wkrótce. Jej zakończenie zaplanowano do 30 października tego roku. Na nowo powstającym osiedlu wyznaczono prawie 100 działek. Kilkanaście osób już się tam buduje.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Jak radni zagłosowali w sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę kanalizacji na nowym osiedlu?

4 osoby się wstrzymały:
Ewa Kubacka, Wojciech Raś,
Wioletta Rogozińska-Świątek
i Bogdan Bożejewicz



**WOJCIECH
RAŚ**
radny z Chrzana

Na tę chwilę budujemy inwestycję, która przynajmniej w tym momencie nie przyniesie nam żadnych pieniędzy. (...) Zakładam się, że powstanie tam pięć, sześć, siedem domów. Oni za rok przyjadą, bo to jest miasto i musi być ładna droga. Powiecie: Żerków jest wizytówką i w pierwszej kolejności zrobicie piękną drogę z asfaltu albo z pozbruku. A my jak się w błocie topimy, tak się topić będziemy, bo wies może sobie poczekać!



**MICHAŁ
SURMA**
sekretarz gminy

Nam zależy, żeby jak najwięcej budowało się w Żerkowie, zostawało. Uważam, że powinniśmy im stworzyć warunki rozwoju. Będą się budowali młodzi ludzie, którzy będą mieć dzieci, będą płacić podatki od nieruchomości, od gruntu. Gmina i tak na tym skorzysta. Oni na pewno wcześniej czy później zwrócą się o drogę. Ale decyzja należy do was. Czy wy tę drogę robicie im teraz, czy za trzy, cztery, czy za pięć lat. Nikt was do tej decyzji nie może zmusić. (...)



**JACEK
JĘDRASZCZYK**
burmistrz

Kamień będzie możliwy do realizacji, kiedy teren będzie nasz. Cała procedura jest w trakcie. (...) Jest już jedna osoba, która przez to się nie wprowadza, że nie ma się gdzie podłączyć do kanalizacji. Wszyscy czekają na to, żeby to się stało. To jest dopiero początek sezonu. Ruch budowlany się zwiększy. Czy w tej Polsce nie może być raz zrobione tak, jak powinno być? Przygotujmy te tereny, niech się ludzie budują, niech się podłączają. A nie - najpierw proponujemy im szamba, a potem powiemy: Teraz się odłączyć.



**GRZEGORZ
ANDRZĄK**
radny z Żerkowa

Gdy rozmawiam z ludźmi, którzy zamierzają się tam budować, okazuje się, że wielu nie pochodzi z naszych okolic, są z Pleszewa, Poznania. Dla nich to jest miejsce niezwykle atrakcyjne. My powinniśmy się cieszyć, bo nasze miasteczko w ten sposób się rozwija. Co ich wstrzymuje? To, że jeżeli nie mają tu rodziny, nie mają znajomych, nie wiedzą np. skąd mają wziąć wodę. Jeżeli tę wodę będą mieli na działce, kwestia budowy jest całkiem inna. (...) Miasto się rozwija, przybywa mieszkańców, mieszkańcy płacą więcej podatków.

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49



Po 35 latach nie ma wjazdu na pole

► Rolnik nie może dostać się na pole, które uprawia. W czasie budowy kanalizacji w Wysogotówku usunięto wjazd z drogi na użytkowane przez niego grunty orne.

- Tutaj 35 lat przejeżdżałem uprawiać to pole. Zasiałem, zaorałem. Przyjechałem, chciałem opryskać, rozsiać nawóz. Nie mogę - mówi Jerzy Jańczak, rolnik z Wysogotówka (gm. Kotlin). Pokazuje na wystające z rowu cegły. - To był murywany mostek z cegły budowlanej. Od dwóch tygodni jest rozwalony. Przejazdu nie ma. Tutaj był przejazd i nas to nie interesuje, skoro wykonawca to popsuł, to powinien przywrócić do stanu pierwotnego. Dojazd musi być na pole - denerwuje się rolnik.

Właściciel działki zgłosił sprawę wójtowi gminy Kotlin, która buduje kanalizację w Wysogotówku i Racen-dowie. - Ten wjazd był zrobiony z cegieł. Wykonał go chyba mój dziadek. Był raczej nie zgłoszony. Teraz, jak robili kanalizację, to go zburzyli - mówi Piotr Kasprzak, właściciel gruntu.

Mirosław Paterczyk zna sprawę. - Po interwencji pana Kasprzaka zadzwoniłem do wykonawcy - kierownika budowy - i uzyskałem informację, że w tym miejscu nie było żadnego przepustu - mostka. Może i tam pan Jańczak jeździł, ale nie było tam przepustu. To, że był płytki rów, zasypany jakimś bajzłem i ktoś przez niego przejeżdżał, to już jest oddzielna sprawa - wyjaśnia wóldarz Kotlina. Podkreśla, że prze-

kazał właścicielowi, że ma złożyć jak najszybciej wniosek do starostwa, aby wydano mu zgodę na wybudowanie przepustu.

Piotr Banaszak, kierownik Referatu Dróg Powiatowych Starostwa Powiatowego w Jarocinie tłumaczy, że wjazd na pole jest własnością rolnika. - Teraz rolnik powinien domagać się od inwestora, jeżeli to on rozebrał, to powinni go przywrócić. Pod warunkiem, że ma dokumenty na ten zjazd, że został wybudowany zgodnie z prawem. W przeciwnym razie musi złożyć wniosek do starostwa powiatowego, otrzyma decyzję i wybuduje. Nie ma żadnej opłaty za wydanie zgody - mówi Banaszak. Co najwyżej trzeba będzie zapłacić za zajęcia pasa drogowego w trakcie budowy.

Rolnik bezradnie rozkłada ręce. - Musiałam się prosić sąsiada, aby przejechał po jego kukurydzy. Teraz się zgodził, ale przyjdzie mi w żniwa wjechać 5-metrowym kombajnem i co wpuści mnie w wyrosniętą kukurydzę. W życiu nie. Placę podatek, chcę mieć dojazd. Gdybym kupił tę działkę to rozumiem, że muszę zwrócić się do starostwa z wnioskiem o wybudowanie przejazdu - ubolewa Jerzy Jańczak.

(era)

JARACZEWO

Radni przeciwko nagonce

Podczas ostatniej sesji jaraczewscy rajcy jednomyślnie przegłosowali stanowisko w sprawie „obrony samorządności w Polsce”. - To protest przeciwko medialnej i rządowej nagonce - komentują.

Wspomniane stanowisko jest pokłosiem konsultacji różnych organizacji samorządowych w Polsce, w tym Związku Gmin Wiejskich, do którego należy Jaraczewo, dotyczących rządowych planów zmian w obowiązujących już ustawach. Jeszcze w marcu tego roku na jednym ze spotkań w Warszawie wystosowano specjalny, wspólny apel różnych środowisk dotyczący „obrony samorządności terytorialnej w Polsce”. Władze gminy poparły tę inicjatywę.

- Żeby była jasność: nie chodzi nam wcale o obronę stołków wójtów, burmistrzów czy prezydentów, czy zapowiadaną dwukadencyjność. Chodzi o sposób, w jaki traktuje się samorządy w ogóle, nie konsultując z nimi żadnych zmian, a także narzucając coraz to nowe obowiązki bez zabezpieczenia finansowego - tłumaczy przewodniczący rady Roman Skrzypczak, który uczestniczył we wspomnianych spotkaniach na szczeblu ogólnokrajowym.

Apel, stanowiący załącznik do

uchwalonego przed radnych z Jaraczewa stanowiska, wyraża m.in. „zdecydowany sprzeciw wobec wprowadzanych i zapowiadanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zmian prawa samorządowego w Polsce, w szczególności o charakterze ustrojowym”. „Zmiany te zmierzają do ponownej centralizacji państwa oraz pozbawienia samorządu terytorialnego możliwości - zagwarantowanego w Konstytucji RP - rzeczywistego uczestnictwa w sprawowaniu władzy publicznej” - czytamy we wspomnianym apelu.

- Kiedyś była nagonka w mediach publicznych na samorządy, że to siłwy, że tworzą się grupy koleśków, że są patologie. Nie zgadzamy się z taką oceną. A jeśli nawet takie pojedyncze sytuacje się zdarzają, to ludzie sami potrafią szybko odwołać danego wóldarza, jak w przypadku jednej z gmin, w której burmistrz udzielał ślubu po pijanemu - opisuje Skrzypczak. Jak podkreśla na koniec, przyjęte przez jaraczewskich rajców stanowisko ma charakter ogólny, zgodnie z ustaleniami organizacji samorządowych zostanie ono przesłane do sejmu, kancelarii premiera oraz prezydenta.

(jan)

► NOWE MIASTO

Nowa droga zaczęła się rozwalać

Bardzo krótko trwała radość mieszkańców związana z remontem ul. Kościelnej w Nowym Mieście. - Już chwilę po odbiorze bruk zaczął się rozwalać! - denerwują się nasi Czytelnicy.

Przebudowa ulicy Kościelnej zakończyła się pod koniec kwietnia. Remontowany odcinek nie jest długi, rozpoczyna się od skrzyżowania przy Rynku, a kończy koło ulicy Poznańskiej. Cała inwestycja kosztowała ok. 117 tys. zł. Jak przyznawali nam tuż po remoncie sami mieszkańcy, trasa prezentowała się po wszystkich naprawach bardzo ładnie.

Cieszyli się z niej jednak bardzo krótko. Wszystko za sprawą chybotających się i wypadających co chwilę kostek. - Jakies dwa tygodnie po odbiorze bruk zaczął się rozwalać - alarmował nas jeden z Czytelników, który zadzwonił do naszej redakcji. Wówczas usterka została bardzo szybko naprawiona, ale po niej rozpoczęły się kolejne problemy, w innych miejscach. - To karygodne, tyle tysięcy wydano na remont, a tu takie rzeczy! - irytują się ludzie.

Kłopoty z trasą potwierdza nam także Agnieszka Król, sołtys oraz radna gminy, która sprawę poru-



Remont ulicy Kościelnej przebiegał szybko i sprawnie, ale po wszystkim od razu pojawiły się problemy

Fot. Jakub Nowak

szyła podczas ostatniej komisji. - Sama miałam już wiele sygnałów od mieszkańców, byłam tam także wiele razy i faktycznie wygląda to źle. Kostki są poluzowane - mówi w rozmowie z „Gazetą Jarocińską”. - Po wspomnianej komisji przeszedłem się jeszcze raz w to miejsce i gołym okiem było widać luz. Z tego co zdążyłam się zorientować problemy wynikają z nieprawidłowego zamulenia kostki brukowej - twierdzi. - Szkoda, niestety będzie trzeba „boksować się” teraz z wykonawcą - dodaje.

Wójt również potwierdza nam nieprawidłowości związane z remontem ul. Kościelnej. - Byłam na

miejscu. I faktycznie - wystarczy, że kamień jest obrócony nie w tę stronę i już się buja. Będziemy wyjaśniać to z wykonawcą - opowiada wóldarz. Podkreśla przy tym, że trasa generalnie prezentuje się ładnie. - Co do samego wykonania to coś można powiedzieć. Musielibyśmy chyba za każdym razem stawiać człowieka, który non stop by stał i pilnował prac... - mówi sugestywnie szef gminy. Jak dodaje jednak na koniec, remont jest objęty gwarancją. - Obowiązuje kilka lat, naprawy będą się odbywać w jej ramach - komentuje Podemski.

(jan)

OGŁOSZENIE

nierdzewka

hartowane szkło

aluminium

tel. 62 72 16 861

www.nierdzewka24.eu

plexa poliwęglan materiały ściernie

A2HM, 63-720 Koźmin Wielkopolski, ul. Przemysłowa 1A

Kierownik przyjedzie do rolników

Gospodarowanie nieruchomościami rolnymi Zasobu Własności Rolnych Skarbu Państwa w powiecie jarocińskim - to temat spotkania, które odbędzie się w Żerkowie. W rozmowach organizowanych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą ma uczestniczyć kierownik sekcji Zamiejscowej Gospodarowania Zasobem ANR w Przygodzicach Leszek

Iliński.

Spotkanie zaplanowano w Mickiewiczowskim Centrum Turystycznym 30 maja, początek o godz. 10.00.

Biuro Powiatowe WIR ze względów organizacyjnych prosi o potwierdzenie uczestnictwa do 26 maja pod numerami tel. (62) 747-66-66 lub 723-956-253.

(era)

CO USŁYSZAŁA ŚWIEZO UPIECZONA CIĘŻARNA?



► **Magda:** *W pewnym momencie tupnęło mnie w krzyżu, poczułam jakby pęknięcie bańki w środku i odeszły mi wody. Choć „odeszły” to tu określenie przesadzone, bo lato się jak z kranu na początku, później był nadal wyciek, ale już lżejszy.*

Wspomnienia z rodzenia, czyli większy strach niż ból

► Jako świeżo upieczona ciężarna interesuję się wszystkim, co związane z ciążą, porodem i całą resztą tego, co mnie czeka w ciągu najbliższych, teraz już niecałych 7 miesięcy. Najistotniejszy jest dla mnie, rzecz jasna, moment pojawienia się na świecie maleństwa, czyli sam przebieg porodu. Chciałabym być przygotowana na wszystko, co w tym dniu może się wydarzyć. Jak krok po kroku przebiega cały ten proces. Najłatwiej szukać informacji w internecie. Jednak ten pełen jest różnego rodzaju forów czy stron, które mogą bardzo łatwo wpędzić w depresję czy wywołać napady paniki. A dla przyszłej mamy, stres raczej nie jest wskazany. Dlatego postanowiłam o wrażenia i opinie zapytać rodzących już wcześniej koleżanek. Wszystkie z nich zostały szczęśliwymi mamusiami niedawno, więc pamiętają wszystko, każdą minutę, a nawet sekundę swoich porodów.

MAGDA:

Gdy byłam już tydzień po terminie, pojechałam na wizytę kontrolną do ginekologa. Ten podczas badania stwierdził jedynie pół centymetra rozwarcia, w związku z czym wymasował mi szyjkę macicy. Po wyjściu z gabinetu, po niecałej pół godzinie, zaczął mnie boleć brzuch, jednostajnie, jakby nastąpił skurcz wszystkiego. Wtedy też zaczęły się bóle krzyżowe (najgorsze ever!, jakby piłowanie kręgosłupa na żywcą). Skurcze macicy były przy tym praktycznie niewyczuwalne. Zdążyłam się wykapać, bóle nie ustawały. Klęcząc przy łóżku, liczyłam częstotliwość skurczy (macicy - co 10 min średnio, krzyżowe - co 1,5 min!!!). W pewnym momencie tupnęło mnie w krzyżu, poczułam jakby pęknięcie bańki w środku i odeszły mi wody. Choć „odeszły” to tu określenie przesadzone, bo lato się jak z kranu na początku, później był nadal wyciek, ale już lżejszy. Do szpitala pędziliśmy całe 40 min. Ból w krzyżu był nie do opisanie, nie można wtedy nawet oddychać... Skurcze macicy nasiliły się w szpitalu, jednak te krzyżowe nie opuszczały mnie do końca. W efekcie same skurcze macicy oceniałabym na 5 w skali od 1 do 10, za to te krzyżowe - na 1000! Wody odeszły mi o 15:25. I faza porodu trwała 7 godzin. W trakcie badania miałam masowaną szyjkę macicy. Około 22:00 zaczęły się skurcze partu. Miałam wtedy 8 cm rozwarcia. Położna masowała mi szyjkę, a ja leżałam na boku, pracując co skurcz. Jak rozwarcie doszło do 10 cm, ułożyła mnie normalnie, na plecach, nogi podniosła do góry. Po jednym parciu wyszła

główka, po drugim - resztą ciała. Córeczkę położyli mi na gołe ciało, pod koszulę. Cały ból ustąpił w sekundę. Nie czułam nawet, kiedy rodziłam łożysko. Cały ból porodu był do przeżycia, jak widać. Nie takie to straszne jak się wydaje. Chyba większy strach niż ból.

ASIA:

Około 1:00 rozpoczęło się sączenie wód płodowych. Wiedziałam, że „godzina 0” się zbliża, ale jest jeszcze do niej trochę czasu, dlatego postanowiłam wziąć prysznic. W tym czasie skurcze były niebolesne, jednak zmierzyłam jeszcze czas między nimi - były co około 3 minuty - zbyt często, więc mój zdrowy rozsądek wziął górę i stwierdziłam, że jednak czas na szybkie przygotowanie i wyjazd do szpitala. Pół godziny później, po dopakowaniu torby, obudziłam Piotra i wyjechaliśmy do szpitala. Najpierw jednak podjechaliśmy do bankomatu, żeby mieć przy sobie jakieś pieniądze niezbędne m.in. do wykupienia porodu rodzinnego (na Polnej jest płatny). Wtedy skurcze były już częstsze i bardziej bolesne. W szpitalu byliśmy przed 2:00. Przyjmowanie było bardzo długie, w międzyczasie zadzwoniłam po położną (wcześniej umówioną) oraz do lekarki, która, niestety, nie odbierała telefonu. Skurcze były już tak bolesne, że nie mogłam mówić. Przyszła lekarka, która była na dyżurze, zbadała mnie - rozwarcie miało już 5 centymetrów - oraz podłączyła KTG i od razu wysłała na porodówkę. Skurcze cały czas były bardzo bolesne. Na górze miałam zrobione USG, w którym określono

wagę dziecka, a rozwarcie miało 8 cm. Na porodówce KTG miałam podłączone już cały czas. Dostałam szpitalną koszulę do porodu, w którą posłusznie się przebrałam. Podczas całej akcji najważniejsza była woda do picia - wtedy była to dla mnie najwspanialsza rzecz. Na porodówkę przyjechała położna, która poleciła, żeby położyć się na boku, aby dziecko ułożyło się lepiej (w tym czasie nie można przeć). Wtedy miałam zrobione nacięcie krocza i jak tylko dziecko ułożyło się dobrze, to chwila i moja córka była na świecie (o 4:10). II okres porodu, czyli od pełnego rozwarcia do urodzenia dziecka, trwał 60 minut.

Położna położyła mi córeczkę na klatce piersiowej, był to najpiękniejszy moment w moim życiu. Potem podczas zszywania, Piotr kangurował małą (czyli nosił ją, przykładając do swojej nagiej klatki piersiowej). Dla niego także było to niezapomniane przeżycie.

PATRYCJA:

Bóle podobne do bóli miesiączkowych rozpoczęły się od rana, dzień po wyznaczonej dacie porodu. Czułam je przez cały dzień. Po południu wzięłam ciepłą kąpiel i chodziłam kilka razy po schodach góra - dół, po 2 stopnie. O godz. 22:00 bóle były na tyle silne, że pojechałam z mężem do szpitala. Po wywiadzie medycznym zostałam przyjęta na oddział ginekologiczny, gdzie miałam wykonane KTG oraz badanie, wg którego miałam 2 cm rozwarcia. Lekarz zrobił też USG celem sprawdzenia wagi dziecka. Leżałam na oddziale do godziny 2:00 w nocy,

z rozwarciem 5 cm zostałam przewieziona na porodówkę. Przez cały czas przebywania na oddziale ginekologicznym byłam pod opieką personelu, który monitorował poprzez KTG zachowanie dziecka. Byłam również badana przez lekarzy i położne, którzy sprawdzali wielkość rozwarcia. Po przewiezieniu na porodówkę, głównie skakałam na piłce dla złagodzenia bóli porodowych. O godzinie 4:00 odeszły mi wody. Później nadal byłam na piłce. Bóle partu rozpoczęły się ok. 8:30, a o 9:00 przyszła na świat moja córka:) Do bóli partu był ze mną mąż, później zdecydowałam, że chcę już zostać sama z położną. Po urodzeniu dziecka zebrał się lekarz, by zbadać dziecko i mnie. Zostałam zszyta przez lekarza i po odpoczynku przewieziona na oddział.

AGNIESZKA:

O 8:00 rano poszłam na porodówkę z rozwarciem 5 cm. Podłączono mi kroplówkę z oxytocyną i KTG. Skurcze były według KTG silne, ale bezbolesne. Przez pierwsze 7 godzin cały czas się śmiałam i skakałam na piłce, ale w momencie, gdy pękł pęcherz, to myślałam, że będę gryzła rurki od łóżka. Po 3 godzinach prób okazało się, że mała nie da rady wyjść i konieczne jest cesarskie cięcie. Więc przy pełnych skurczach i rozwarciu zostałam zawieziona na salę operacyjną, tam dostałam znieczulenie w kręgosłup i po chwili mała była już na świecie.

JAROCIN

38 uczniów w klasie
- rodzice mówią „nie”

Rodzice z witaszyckiej podstawówki zapowiedzieli, że nie ustaną w staraniach, aby zapobiec łączeniu oddziałów w szkole

Przewidywana liczba uczniów po połączeniu oddziałów i odliczeniu tych, którzy zostali zapisani do niepublicznej podstawówki (w budynku obecnego Gimnazjum nr 1 w Jarocinie)

- Szkoła Podstawowa nr 2 w Jarocinie - z 4 oddziałów klas III mogą powstać 3 oddziały klas IV, a średnia liczba uczniów w oddziale będzie wynosiła - **26,33**
- Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie - z 6 oddziałów klas III mogą powstać 4 oddziały klas IV, średnia liczba uczniów w oddziale będzie wynosiła - **31,5**
- Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie - z 3 oddziałów klas VI mogą powstać 2 oddziały klas VII, średnia liczba uczniów w oddziale będzie wynosiła **34,5**
- Szkoła Podstawowa nr 5 w Jarocinie - z 4 oddziałów ogólnodostępnych klas III mogą powstać 3 oddziały ogólnodostępne klas IV, średnia liczba uczniów w oddziale będzie wynosiła **31,33**
- Szkoła Podstawowa w Mieszkowie - z 3 oddziałów klas III mogą powstać 2 oddziały klas IV, średnia liczba uczniów w oddziale będzie wynosiła **25,5**
- Szkoła Podstawowa w Witaszycach - z 3 oddziałów klas III mogą powstać 2 oddziały klas IV, średnia liczba uczniów w oddziale będzie wynosiła - **28,5**.
- Szkoła Podstawowa w Witaszycach - z 2 oddziałów klas VI może powstać 1 oddział klasy VII, liczba uczniów w oddziale będzie wynosiła **35**

(dane z piątku 19 maja - zebranie rodziców z wiceburmistrzem w szkole w Witaszycach odbyło się 12 maja)

ROBERT KAŹMIERCZAK
wiceburmistrz Jarocina
odpowiedzialny za oświatę

Jeszcze raz podkreślam: jeśli się okaże, że ministerstwo zaproponuje finansowanie premijujące klasy do 20 uczniów, to do żadnych połączeń nie dojdzie, a może nastąpić rozdział nawet już istniejących oddziałów na mniej liczne.

Nawet 38 uczniów w jednej klasie - takie zapisy znalazły się w arkuszach organizacyjnych Szkoły Podstawowej w Witaszycach. Rodzice nie zgadzają się na tak liczne klasy. Wiceburmistrz Robert Kaźmierczak podziela ich argumenty, ale mówi, że ekonomia jest nieubłagalna: małe klasy za dużo kosztują gminę i trzeba je połączyć. Problem dotyczy nie tylko Witaszyc. Podobne rozwiązania przewidziane są w trzech szkołach w Jarocinie - nr 2, 4 i 5 oraz w Mieszkowie.

W witaszyckiej podstawówce odbyło się kolejne spotkanie rodziców uczniów miejscowej szkoły z wiceburmistrzem Kaźmierczakiem. - *Walczyliśmy już od stycznia - mówi jedna z mam. - Ja wiem, o czym mówię, bo mój syn chodzi do takiej połączonej klasy w gimnazjum. Poziom się tak obniżył, że jedna trzecia uczniów będzie prawdopodobnie nieklasyfikowana na koniec roku. To jest jakiś dramat, bo oni naprawdę byli wcześniej bardzo dobrymi uczniami* - argumentuje kobieta.

- *Państwo pewnie wyjdą z tego spotkania niezadowoleni, bo ja wam nie powiem nic nowego. Ta sytuacja nie jest zależna ani ode mnie, ani od burmistrza Jarocina. Te rozwiązania wynikają jedynie ze sposobu, w jaki ministerstwo finansuje szkolnictwo. Ja rozumiem państwa argumenty i was nie musi absolutnie interesować, że w budżecie gminy brakuje na dzień dzisiejszy 1,8 miliona zło-*

tych na oświatę do końca roku. Jednak my musimy się z tym liczyć - przekonywał Kaźmierczak. Nie ukrywał, że największym obciążeniem dla budżetu oświaty są koszty wynagrodzeń nauczycieli. - Kiedy usiedliśmy po raz pierwszy do opracowania arkuszy organizacyjnych szkół - czyli tego dokumentu, który organizuje pracę szkoły poprzez podział na poszczególne klasy, przypisuje się w nim liczbę uczniów i godziny pracy nauczycieli - to ze względu na te niedobory finansowe zaproponowaliśmy w kilku placówkach połączenie klas tak, aby było ich mniej - wyjaśniał wiceburmistrz. Zaznaczył jednak, że ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. - Pani minister zapowiada, że od stycznia będą promowane finansowo mniej liczne klasy, czyli takie od 18 do 20 uczniów. Ale czy tak będzie, okaże się w sierpniu. Jeśli to się potwierdzi, ja jestem jak najbardziej za tym, żeby te klasy były mniej liczne. To jednak będziemy wiedzieli dopiero w sierpniu, a my arkusze musieliśmy przygotować w kwietniu, dlatego znalazły się w nich takie a nie inne zapisy - tłumaczył Kaźmierczak.

Rodzice domagali się jednak od wiceburmistrza wyrażonej deklaracji, czy do połączenia dojdzie, czy nie. - *To my mamy czekać do sierpnia? A jeśli wtedy okaże się, że tego finansowania nie będzie, to co, nasze dzieci zostaną w tych połączonych oddziałach. To*

jest nie w porządku. Ja chcę to wiedzieć teraz, bo jeśli tak ma być, to zapiszę dziecko do innej szkoły. Jestem w stanie poświęcić wiele i dowozić je do Kotlina albo obojętnie gdzie - zapowiedziała jedna z mam. Z kolei nauczycielka uczestnicząca w spotkaniu przyznała: - Ja sobie nie wyobrażam uczyć w klasie, która liczy 38 uczniów. Samo sprawdzenie zadania domowego wszystkim uczniom zajęłoby sporą część lekcji, a gdzie jeszcze przeprowadzenie dalszego jej ciągu - przekonywała.

Wiceburmistrz przyznał, że połączyć oddziały można tylko wtedy, kiedy po połączeniu nie przekroczą się pewnej liczby uczniów. - *To znaczy, że gdybym nie przepuściła iluś uczniów i ta liczba w oddziałach do połączenia by się zwiększyła, to do połączenia by nie doszło?* - zapytała nauczycielka. Nie dostała jednak odpowiedzi.

Wiceburmistrz Kaźmierczak wskazał, że duży wpływ na zmniejszenie liczebności klas w gminnych podstawówkach mogą mieć zapisy do niepublicznej szkoły podstawowej tworzonej w budynku obecnego Gimnazjum nr 1 w Jarocinie. Potwierdzeniem tych słów mają być dane, z których wynika, że w ciągu tygodnia liczba uczniów w połączonych oddziałach klas VI witaszyckiej podstawówki może wynieść nie 38 a 35 osób.

ANNA KONIECZNA

ILE MOŻE TRWAĆ PORÓD?

► Pierwszy poród może trwać od kilku do kilkunastu godzin (licząc od odejścia wód). Kolejny czasem trwa godzinę.

RODZI CORAZ WIĘCEJ!

► W ubiegłym roku w jarocińskim szpitalu odnotowano o 50 porodów więcej niż w latach poprzednich. Zapowiada się, że w tym roku będzie ich o 150 więcej.

Tatę można zabrać do porodu, ale tylko, jeśli chce

► Kiedy zaczyna się poród? - W kilku przypadkach: kiedy odejdą wody płodowe lub kiedy pojawi się plamienie z pochwy lub kiedy zaczynają się skurcze - mówi lek. med. Miłosz Matuszczak, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego w jarocińskim szpitalu. Chodzi o nasilające się skurcze, pojawiające się co 15 minut, później - co 10 minut. Jeśli stają się regularne, można powiedzieć, że zaczyna się poród.

Lekarz radzi, by zachować spokój, spakować się, zabrać dokumentację, rzeczy dla siebie i dla dziecka, przyjechać do szpitala. Nagła sytuacja wymagająca szybkiej interwencji to pojawienie się obfitego krwawienia z pochwy. Wtedy trzeba natychmiast przyjechać do szpitala lub wezwać karetkę.

Po dotarciu do szpitala kobieta zgłasza się od razu na oddział ginekologiczny. - *Przyjmujemy pacjentkę, przygotowujemy dokumentację, wykonujemy wstępne badania* - wyjaśnia lekarz. - *W zależności od tego, jak jest zaawansowany poród, przeprowadzamy badania laboratoryjne krwi, moczu, usg, zapis kłg. Jeżeli zaawansowanie porodu jest dość duże, pacjentka idzie na porodówkę i rodzi. Jeżeli odchodzą wody płodowe, ale czynności skurczowej jeszcze nie ma, pacjentka pozostaje na obserwacji.*

Fizjologiczny poród zaczyna się na dobre, kiedy czynność skurczowa macicy staje się coraz silniejsza, pojawia się pełne rozwarcie szyjki macicy. Po pełnym rozwarciu (nawet do 10 cm) zaczyna się drugi etap porodu. Skurcze pojawiają się już co 2-3 minuty, co minutę. Dziecko się rodzi. Najczęściej pojawia się najpierw jego główka. Maluch

jest badany przez neonatologa, mierzony, ważony, oceniany w skali Apgar. Kobieta natomiast przechodzi trzeci etap porodu - rodzi się łożysko, obkurcza się macica. Pozostaje jeszcze dwie godziny na porodówce, na obserwacji. Jeśli wszystko jest w porządku, mama trafia z dzieckiem na salę położniczą.

Są też porody poprzez cięcia cesarskie - planowe (stan po dwóch cięciach, położenie miednicowe dziecka, zwężona miednica, bardzo duże dziecko), kiedy lekarze przewidują uraz dziecka podczas rodzenia naturalnego. Niekiedy wykonuje się je w trybie nagłym - kiedy dochodzi

do objawów zagrożenia płodu (np. nieprawidłowe tętno dziecka, przedłużający się poród, zmniejszenie czynności skurczowej). Czy można poprosić o „cesarkę”? - *Nie ma czegoś takiego, jak cięcie „na życzenie”. Chociaż wiem, że część pacjentek chce, wołaby. Ze strachu. W sensie prawnym i medycznym nie ma jednak cięcia na życzenie. Jeśli nie ma żadnych przeciwwskazań, zawsze lepiej jest urodzić siłami natury* - podkreśla lekarz. - *Dla dziecka też jest tak lepiej, ze względu na kwestie bakteriologiczne, immunologiczne, przyszłej odporności. Zawsze staram się do tego przekonywać pacjentki. Zdarzają się jednak takie tokofobie (fobia przed porodem - przyp. red.).*

Jakie błędy popełniają przyszłe mamy?

- *Za dużo czytają w internecie. Słuchają „dr googla”, a to potęguje strach, stres. Czasem dziewczyny straszą się same nawzajem* - podkreśla specjalista. - *Czytają, że poród trwa tydzień, czego ja, jak pracuję 27 lat, nie widziałem. Najlepiej jest rozmawiać o wszelkich wątpliwościach, problemach z lekarzem i położną. Dobrze jest zapisać się na zajęcia organizowane w ramach szkoły rodzenia. - Takie świadome kobiety naprawdę pięknie rodzą* - dodaje Miłosz Matuszczak. - *Najgorsze są takie sytuacje*

roszczeniowe: - Urodźcie za mnie!

Zdarza się, że przy rodzącej jest mąż czy partner. - *Jedna podstawowa zasada - nie zmuszać. Do porodu powinien przyjść ten tata, który sam chce. Jeżeli jest nieprzygotowany psychicznie, po prostu przeszkadza* - stwierdza lekarz. Radzi też, by kobiety zgłaszały się do porodu na czczo lub przynajmniej nie zjadały większego posiłku przed wyjazdem do szpitala. - *Przepełniony układ pokarmowy jest niebezpieczny dla samej pacjentki* - przestrzega specjalista. Warto natomiast zabrać ze sobą niegazowaną wodę mineralną. Można - biszkopty.

ANNA KOPRAS-FIOLEK



- *Był taki czas, że kobiety dawały dzieciom moje imię - przyznaje z uśmiechem lek. med. Miłosz Matuszczak, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego w jarocińskim szpitalu*

Fot. Anna Kopras-Fiolek

SZKOŁA RODZENIA?

DLACZEGO WARTO DO NIEJ CHODZIĆ MÓWI POŁOŻNA?

„Do porodu trzeba się przygotować. Wiadomo, każda mama boi się, a tu nikt nie jest w stanie jej zastąpić. Każda mama chciałaby, żeby poród przebiegał krótko, sprawnie, bez problemów i żeby dziecko było zdrowe. Żeby dobrze przygotować się do porodu, warto skorzystać ze Szkoły Rodzenia.”

KIEDY ODBYWAJĄ SIĘ ZAJĘCIA I ILE TO KOSZTUJE?

► Zajęcia w jarocińskiej Szkole Rodzenia prowadzone są w każdy wtorek w godzinach od 18.30 do ok. 20.00. Można przyjść z mężem, partnerem, koleżanką. Za udział w jednych zajęciach płaci się 20 zł.

KIEDY IŚĆ PIERWSZY RAZ?

Najlepiej zacząć uczęszczać na spotkania od 30. tygodnia ciąży.

ZAPISY POD NR TEL. 62 33-22-121

▶ KOLEJNA ROZBUDOWA JAROCIŃSKIEJ LECZNICY

Trzeba dołożyć szpitalowi 3 miliony złotych

Decyzja nie jest łatwa, bo w kasie szpitala brakuje na tę inwestycję paru ładnych milionów - dokładnie około trzech. Dziurę będzie musiał załatać powiat z własnego budżetu. To już druga tak strategiczna dla szpitala decyzja. Pierwsza dotyczy tego, co wybrać - czy „iść” w rozbudowę, czy zainwestować w istniejącą powierzchnię. Coś trzeba zrobić, bo szpital do końca 2018 roku musi zostać dostosowany do wymogów rozporządzenia ministra zdrowia z 2012 r., a to w istniejących warunkach nie jest możliwe.

Z projektów, których wykonanie zlecił jeszcze poprzedni prezes szpitala Marcin Jantas wynika, że w nowo wybudowanej części mają się znaleźć: oddział ginekologiczno-położniczy z salą cesarskich cięć, oddział noworodkowy, laboratorium i pracownia endoskopii. Rozbudowa przewiduje również powstanie oddziału paliatywnego oraz nowej kaplicy.

- Realizacja tej koncepcji odbyłaby się bez żadnego uszczerbku dla pacjentów - przekonywał rok temu poprzedni

▶ Ponad tysiąc metrów kwadratowych dodatkowej powierzchni ma przynieść kolejna rozbudowa jarocińskiego szpitala. O tym, czy zostanie przeprowadzona zdecyduje właściciel, czyli Rada Powiatu Jarocińskiego.



W wyniku rozbudowy powiększony zostanie budynek, w którym obecnie znajduje się dwukondygnacyjny oddział wewnętrzny. Tam dobudowane byłoby jedno piętro i dodatkowo budynek zostałby poszerzony i uzyskał kształt litery T

prezes szpitala. - Osoby, które akurat byłyby na oddziale wewnętrznym, można przenieść do pomieszczeń w starej części szpitala zwolnionych po poprzedniej rozbudowie. Wówczas możliwe byłoby odgrodzenie tej części szpitala i przekazanie jej wykonawcy, który by działał bez uciążliwości dla pacjentów - tłumaczył Marcin Jantas. Żeby to było możliwe, lecznica musi przygotować stare pomieszczenia na przyjęcie pacjentów w czasie przejściowym. - Musimy tam przeprowadzić remont - pomalować i przystosować łazienkę do potrzeb osób niepełnosprawnych. Na to też potrzebujemy ponad 80 tysięcy - wyjaśnia obecny szef spółki szpitalnej Leszek Mazurek.

Prezes przewiduje, że rozbudowa powinna się rozpocząć w sierpniu i potrwać około roku. Po jej zakończeniu szpital będzie miał do dyspozycji i zagospodarowania zwolnione powierzchnie w starym budynku. Pozwoli to na poprawę warunków oraz przystosowanie do wymogów pozostałych oddziałów, między innymi dziecięcego.

ANNA KONIECZNA

▶ Co prawda radni powiatowi nie przegłosowali jeszcze możliwych rozwiązań przystosowania szpitala do wymogów, ale nowa koalicja rządząca powiatem jest za rozbudową. Obydwie koncepcje zostaną przedstawione na najbliższej sesji rady powiatu, która została zaplanowana na piątek - 26 maja.

1.267 m²

dodatkowej powierzchni ma zyskać jarociński szpital po rozbudowie

8 mln 615 tys. zł

wynosi szacunkowy koszt rozbudowy szpitala

na 8 mln 300 tys. zł

wycenione zostało przystosowanie szpitala z wykorzystaniem istniejących powierzchni

POWIAT

Spadkobiercy zaskoczeni propozycją zwrotu pałacu

▶ Pałac i cały majątek w Zakrzewie, gdzie swoją siedzibę do marca 2016 roku miał Dom Pomocy Społecznej, zostanie przekazany spadkobiercom dawnych właścicieli - rodzinie Draheimów.

154.496 zł

wyniosły koszty utrzymania nieruchomości po DPS-ie w Zakrzewie od sierpnia 2016 r. do kwietnia 2017 r., w tym:

- 62.223 zł ochrona obiektu
- 1.668 zł woda i ścieki
- 9.384 zł prąd
- 61.175 zł ogrzewanie
- 20.046 zł pozostałe koszty utrzymania obiektu

Rodzina Draheimów nie chce zdradzać jakie ma plany w stosunku do nieruchomości w Zakrzewie



TEODOR GROBELNY

starosta jarociński

Budynek w Zakrzewie po byłym już DPS-ie jest na dzień dzisiejszy w pełni przygotowany do odbioru i de facto nie jest już własnością starostwa. Oczywiście jest też, że za poniesione, niejako już nie z naszej winy, koszty utrzymania budynku będziemy żądać od spadkobierców zwrotu tych kwot w ramach rozliczeń między powiatem, a spadkobiercami rodziny Draheim.

Nieruchomość do niedawna należała do powiatu. W 2011 roku minister rolnictwa stwierdził, że nie było podstaw do objęcia jej dekretem PKWN z 1944 roku o reformie rolnej i musi zostać zwrócona spadkobiercom.

W tej sytuacji ówczesny starosta jarociński Mikołaj Szymczak postanowił, że na nową siedzibę DPS-u kupi od prywatnej spółki obiekt po Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie. Przez kolejne dwa lata budynek stał pusty. W 2014 roku rozpoczął się kapitalny remont i adaptacja pomieszczeń, co w marcu 2016 roku umożliwiło przeprowadzkę mieszkańców i pracowników placówki z Zakrzewa do Kotliny. Od tego czasu budynki w Zakrzewie stoją puste, a koszty ochrony i ogrzewania pokrywa powiat.

Po zmianie na stanowisku starosty temat wrócił. - Nasz radca prawny wziął się ostatnio za to - informuje nowy wódcarz powiatu Teodor Grobelny. - Wystosował pismo do rodziny Draheimów, w którym zaproponowaliśmy przejęcie tej nieruchomości. Dostaliśmy też odpowiedź. Spadkobiercy stwierdzili, że przejęcie może nastąpić za miesiąc. Oni mówią, że potrzebują trochę czasu, bo tak nagle wyskoczyliśmy z tym przejęciem, że są zaskoczeni i nie bardzo wiedzą, jak się do tego zabrać - stwierdza starosta. - Ale skutek prawny wysłania tego pisma jest taki, że koszty utrzymania są już naliczane rodzinie Draheimów - dodaje.

Etatowy członek zarządu powiatu i były starosta Stanisław Martuzalski twierdzi, że „poprzedni zarząd powiatu (pod przewodnictwem ówczesnego

starosty Bartosza Walczaka - przyp. red.) nie dochował należytej staranności”. - Wezwanie o przejęcie nieruchomości powinno zostać wystosowane zaraz po prawomocnym wyroku, że majątek należy się spadkobiercom, czyli - z tego, co pamiętam - jakieś półtora roku temu. Zapobiegłoby to ponoszeniu przez powiat kosztów utrzymania - uważa Martuzalski.

W obronie ekipy rządzącej powiatem do końca stycznia staje radny z klubu Ziemi Jarocińskiej Przemysław Franczak. - Postępowanie kasacyjne w tej sprawie zakończyło się bodajże w listopadzie ubiegłego roku (starostą był jeszcze Bartosz Walczak - przyp. red.) i poprzedni zarząd wystąpił wówczas do wszystkich zainteresowanych spadkobierców. W grudniu miało się odbyć spotkanie w tej sprawie, ale z ich strony nie było żadnego odzewu, a później nastąpiła zmiana władzy w powiecie - argumentuje radny Franczak. Zdaniem Martuzalskiego wyrok uprawomocnił się w drugiej instancji i proces kasacyjny tego nie zmienił. - Od tego czasu bil zegar naliczający koszty. Regulował je powiat, a nie powinno tak być - podkreśla były starosta. Poprzedniego zarządu powiatu broni Mirosław Drzazga, który był w jego składzie i wszedł do nowego. - Prawników mamy wielu. Po wyroku drugiej instancji mieliśmy interpretację, że mamy poczekać do rozstrzygnięcia kasacji. Po kasacji przyszedł inny prawnik. Zajął zupełnie inne stanowisko i podjął inne działania. Powiem tak: prawo jest niby to samo, ale różni prawnicy różnie je interpretują - podsumowuje Drzazga.

ANNA KONIECZNA



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

Nowa przełożona pielęgniarek nie rezygnuje z pracy w karetce

Pielęgniarki i średni personel medyczny jarocińskiego szpitala mają nową przełożoną. Prezes lecznicy powierzył te obowiązki Wandzie Olesińskiej. Zajęła ona miejsce zwolnionej w kwietniu Urszuli Kucner, która była przełożoną blisko 20 lat.

- Wanda Olesińska ma niezbędne kwalifikacje do objęcia stanowiska szefowej ds. pielęgniarek i średniego personelu medycznego w naszym szpitalu. Ma też wieloletnie doświadczenie zawodowe jako pielęgniarka, które jest nieocenione przy pełnieniu tej funkcji - uzasadnia wybór prezes szpitala Leszek Mazurek. - Nie bez znaczenia okazała się jej doskonała opinia jako fachowca. Ponadto znana jest z tego, że jest osobą zyczącą i pomocną. Te wszystkie argumenty zadecydowały o tym, że to właśnie jej zostało powierzone stanowisko. Jako szefowa personelu pielęgniarskiego i średniego będzie miała dużo obowiązków - podkreśla Mazurek.

Nowa przełożona jest świadoma ogromu pracy, który przed nią stoi. - Do moich zadań będzie należała między innymi organizacja i zapewnienie sprawności funkcjonowania opieki pielęgniarskiej i położniczej w szpitalu. Będę też zajmowała się promocją zdrowia i działaniami na rzecz podnoszenia jakości usług świadczonych przez naszą placówkę - wymienia Olesińska. - Nie zamierzam jednak rezygnować z pracy pielęgniarki i nadal będę pracowała w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, w którym jestem członkiem zespołu w specjalistycznej karetce. Dzięki temu będę miała cały czas kontakt z zawodem i będę mogła wciąż podnosić swoje umiejętności - zapewnia nowa szefowa pielęgniarek.

ANNA KONIECZNA

► Wanda Olesińska, jako kierownik ds. pielęgniarek i średniego personelu medycznego będzie między innymi organizowała pracę ponad 200 osobom, w tym aż 174 pielęgniarkom, które są zatrudnione w Szpitalu Powiatowym w Jarocinie.

► JAROCIŃSKI PAGED MEBLE W LIKWIDACJI

Pracownicy na urloпах, maszyny demontowane



ok. 200 osób straciło pracę w wyniku likwidacji zakładu Paged Meble w Jarocinie

Zakład Paged Meble w Jarocinie zakończył produkcję. Pracownicy są na urloпах, a ekipy techniczne demontują maszyny i urządzenia.

- Będą one przewożone do innych zakładów należących do holdingu w Jasienicy i Sędziszowie - informuje Andrzej Małecki ze związku zawodowego „Solidarność”. W kwietniu właściciel grupy Paged Meble podjął decyzję o likwidacji zakładu w Jarocinie ze względu na nierentowność produkcji. Pracy pozbawionych zostało ok. 200 osób.

Związki zawodowe działające w jarocińskim Pagedzie po negocjacjach z pracodawcą podpisały porozumienie, na mocy którego pracownicy zostali objęci programem nie grupowych a dobrowolnych zwolnień. - Zgodnie z zapisami porozumienia zrezygnowaliśmy z trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Nasz związek z Pagedem kończy się z dniem 31 maja i później wszystko się urywa. W zamian za to pra-

codawca zobowiązał się, że wszystkie należności, które w okresie wypowiedzenia musiałby przelać na przykład na konto ZUS-u, prześle nam. Dzięki temu uzyskaliśmy zamiast trzykrotności wynagrodzenia, która wynika z wypowiedzeń, jedną pensję więcej - tłumaczy Andrzej Małecki. Związkowiec docenia to, że pracodawca zgodził się „pójść pracownikom na rękę”. - Nie musiał tego robić, bo to nie jest objęte żadnymi ramami prawnymi, ale akurat w naszym przypadku to zrobił - podkreśla.

Andrzej Małecki twierdzi, że nic mu nie wiadomo na temat pogłosek, jakoby zakład w Jarocinie miał funkcjonować dalej, ale z inną załogą. - Nic na to nie wskazuje. Choć, dopóki nie zburzą wszystkiego, zawsze jest nadzieja, że może coś tu będzie prowadzone, oczywiście niezwiązane z Paged Meble, bo to już jest raczej niemożliwe - stwierdza. Pracownik likwidowanego zakładu nie ukrywa, że liczy na pomoc

władz w pozyskaniu nowego pracodawcy, który chciałby rozpocząć działalność w obiektach zajmowanych do tej pory przez Paged Meble. - Może władze też by pomogły, a nie wspierały tylko markety, bo z tego przecież Jarocin słynie - uważa.

Małecki przyznaje, że zwalniani pracownicy mają propozycje pracy, ale są one sporadyczne. - Były jedna czy dwie z okolic Jarocina, a tak to Krotoszyn, Środa i dalej. Nie ma ofert z naszego terenu. Tu są małe zakładziki, nie ma szans na przyjęcie większej liczby osób. A, jeśli chodzi o dojazdy, to tylko w przypadku jakiejś grupy - pięciu czy więcej, by się to opłacało, bo koszty się wtedy rozkładają. Pojedynczo nikt na to nie pójdzie, bo skala zarobków jest taka, jak w Jarocinie, a trzeba odjąć koszty dojazdów - zaznacza związkowiec.

ANNA KONIECZNA

OGŁOSZENIA

Firma DOM-BUD
Kazimierz Stachowiak
przyjmie do pracy:

palacza kotłów
parowych

stolarzy maszynowych,
strugaczy

Tel. kontaktowy
62 505 27 65

APTEKA
w Jarocinie
zatrudni

Techników
Farmacji

Tel. 663-237-661

**MATERIAŁY
BUDOWLANE
„WESOŁEK”**

Materiały Budowlane AW WESOŁEK Sp. z o. o. Sp. K.
ogólnopolski lider w dystrybucji materiałów budowlanych
w związku z dynamicznym rozwojem zatrudni na stanowisko:

MAGAZYNIER

Miejsce pracy: Chocicza

Wymagania:

- mile widziana znajomość branży budowlanej
- silna motywacja do działania • systematyczność
- prawo jazdy kat. B

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV (ze zdjęciem) i listu motywacyjnego (koniecznie proszę wpisać: „Magazynier Chocicza”) na podany poniżej adres.
„Materiały Budowlane AW WESOŁEK Sp. z o. o. Sp. K., ul. Składowa 14, 63-041 Chocicza
lub e-mail: kadry@mbwesolek.pl

Prosimy o umieszczenie w dokumentach klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji (Zgodnie z ustawą z dnia 29 08 1997 r. o ochronie danych osobowych Dz. U. Nr 133 poz. 883)
Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

**HYDRO
MARKO**

Firma działająca w branży wodno-kanalizacyjnej
zatrudni pracowników na stanowiska:

**KIEROWCA
W TRANSPORCIE
KRAJOWYM**

- WYMAGANIA:
- prawo jazdy kat. C+E
 - ukończony kurs na przewóz rzeczy
 - doświadczenie zawodowe
 - rzetelność
 - sumiennosc

OFERUJEMY:

- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- umowę o pracę
- atrakcyjne i terminowo wypłacane wynagrodzenie
- możliwość zdobycia doświadczenia

Uprzejmie informujemy, że kontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.
Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji (podanie + CV ze wskazaniem stanowiska) na adres:

Hydro-Marko
ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin
lub e-mail: biuro@hydro-marko.pl

**OPERATOR
- KOPARKO-ŁADOWARKI
- KOPARKI**

- WYMAGANIA:
- odpowiednie uprawnienia
 - doświadczenie zawodowe
 - rzetelność
 - sumiennosc
 - umiejętność pracy w zespole

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 16 do 22 maja

- Traktorzysta**
- PPHU Larus Krzysztof Adamkiewicz
Borek Wlkp. (miejsce wykonywania pracy Jaraczewo)
- Sprzedawca, kasjer**
- FHU „Kacper” Sylwia Janicka
Jaraczewo
- Malarz, murarz**
- Bud-Rem Spółka Jawna
Roman Błaszczak, Piotr Pawlaczyk
Jarocin
- Sprzedawca**
- Anal s. c. Jerzy Jurasz,
Robert Jurasz Jarocin
- Sprzedawca działu mięsnego**
(oferta pracy skierowana do osób do 30. roku życia)
- MARGO Gościński Marcin Żerków
- Zgrzewacz**
- Zakład Usługowo-Produkcyjny Export
Import Grażyna Kielnińska Łuszczanów
- Pomocnik do montażu stelaży tapicerowanych**
- Agro - Martin Martin Pawlaczyk
Brzostów
- Operator walca drogowego, operator koparko-fadawarki, kosztorysant budowlany**
- Zakład Usługowy „Marzyński”
Marek Marzyński Wilkowyja
- Kierowca kat. B**
- Firma Usługowa Lubomira Banaszak
Jarocin
- Pomocniczy robotnik budowlany**
- Trans Piach BIS Marcin Banasiak
Biskupice Otoboczne (miejsce wykonywania pracy Panienka k. Jarocina)
- Sprzedawca**
- Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Shine” Artur Kowalski Jarocin
- Malarz - szpachlarz**
- Tadeusz Maciejewski,
Usługi Budowlane, Transport, Handel
Jarocin
- Kucharz lub pomoc kuchenna**
- Restauracja Laskówka
Natalia Piślewska Nowe Miasto nad Wartą

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 28 kwietnia do 4 maja

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.479	71
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
71	32

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM od 12 do 18 maja

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.402	55
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
52	29

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

RBB Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko:

MAGAZYNIER

Oczekiwania:
- wykształcenie średnie
- mile widziane uprawnienia do obsługi suwnic i wózków widłowych

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:
ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin
lub adres e-mail groszak@rbb-stal.com.pl
tel. (62) 763 61 44



Poszukujemy pracowników do DZIAŁU EKSPORTU



Wymagania:
- wykształcenie wyższe
- prawo jazdy kat. B,
- gotowość do częstych wyjazdów
- biegła znajomość języka niemieckiego, angielskiego lub rosyjskiego
- dobre umiejętności negocjacyjne
- komunikatywność, kreatywność
- systematyczność, samodzielność
- umiejętność obsługi komputera i programów biurowych

Kandydatom oferujemy:
- motywacyjny system wynagrodzeń
- pracę w młodym zespole w dynamicznie rozwijającej się firmie
- profesjonalne szkolenia

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres:
UNIROL PARTS SP. Z O.O. SP. K. ul. Powstańców Wlkp. 11a, 63-810 Borek Wlkp.
lub rekrutacja@grupaunirol.pl

PRACA!!!

Smażalnia Ryb „NAD WARTĄ” w Nowym Mieście n. Wartą, ul. Piaski 2

Ogłasza nabór kandydatów do pracy na stanowisko

Szefa kuchni

- Wynagrodzenie 3.500 netto

Kandydat na ww. stanowisko musi spełniać następujące warunki

- minimum 3-letnie doświadczenie zawodowe
- dobra znajomość zagadnień gastronomicznych, kulinarnych
- dyspozycyjność, rzetelność, operatywność, kreatywność, zaangażowanie
- bardzo dobra organizacja pracy

Wymagane dokumenty

- list motywacyjny
- CV
- kopia dokumentów potwierdzająca wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe

Dokumenty proszę dostarczyć lub wysłać na ww. adres
Więcej informacji pod nr 723-206-479

Firma NATOM LOGISTIC
poszukuje osoby na stanowisko:



SPECJALISTA DS. TRANSPORTU

Oferujemy stałą i stabilną pracę w postępowej firmie, dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu!
Oczywiście umowa o pracę to u nas standard. Do tego po okresie próbnym każdy pracownik może liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oprócz pracy za godziwe wynagrodzenie ważną jest dla nas atmosfera.
W NATOM LOGISTIC stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne. U nas jest dooobrze ☺

Jeżeli posiadasz doświadczenie w branży transportowej, jesteś osobą energiczną i dobrze zorganizowaną aplikuj albo powiedz o nas znajomym!

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: bluro@natom.pl lub o kontakt osobisty:



NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SP. K.
ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70

RBB Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko:

KIEROWCA C+E - MAGAZYNIER

Praca w Jarocinie

Oczekiwania:
- doświadczenie zawodowe
- karta kierowcy

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:
ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin
lub adres e-mail groszak@rbb-stal.com.pl
tel. (62) 763 61 44

RBB Firma RBB-STAL J. Borusiak Sp.K.
poszukuje pracowników na stanowisko:

OPERATOR MASZYN CNC

Oczekiwania:
- doświadczenie zawodowe oraz dyspozycyjność
- uprawnienia do obsługi suwnic i wózków widłowych

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:
groszak@rbb-stal.com.pl lub dostarczać na adres:
ul. Wojska Polskiego 83, 63-200 Jarocin
tel. (62) 763 64 51

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH „POLWOS”

przyjmie do pracy

KIEROWCĘ kat. C+E HDS

Praca na terenie powiatu
Dogodne warunki pracy od 7.00 do 17.00
Atrakcyjne wynagrodzenie

Tel. 694 423 165



PPU „INTER-ELKAN”
Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Dąbrowskiego 15

ZATRUDNI OD ZARAZ

osoby do pakowania
wyrobów pończoszniczych
(nie wymagane żadne kwalifikacje)

oraz

SZWACZKI

Kontakt osobisty w siedzibie firmy
bądź pod numerem telefonu

797 279 904

Zatrudnimy również od zaraz

osoby umiające szyc
do pracy chałupniczej

Możliwość użyczenia maszyny do szycia
w ramach trwającej umowy.

Kontakt osobisty w siedzibie firmy
bądź po numerem telefonu

605 694 328

w godz. 6.00 - 14.00

NOWE MIASTO

Park prymasa z tablicą od proboszcza

► Park w Dębnie oficjalnie otrzymał imię Wincentego Kota - urodzonego przed laty właśnie w tej miejscowości trzeciego prymasa Polski, który przez krótki czas był także interrexem.

- Mój ojciec zawsze mówił, że nasze Dębno nad Wartą jest wyjątkowe, bo wywodzi się z niego prymas Polski. Jego pragnieniem było, żeby przyszedł czas, by nazywało się: Dębno Prymasowskie. Może kiedyś tak będzie... - opowiada Hieronim Kowalski, wiceprezes żerkowskiego koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, który przed laty urodził się i wychowywał właśnie tutaj.

13 maja, dokładnie w setną rocznicę objawień fatimskich, przed figurą Matki Bożej Fatimskiej odbyła się uroczystość, podczas której odsłonięto pamiątkową tablicę. Od tej pory, już oficjalnie, park w Dębnie można nazywać parkiem im. Wincentego Kota, trzeciego w historii Polski prymasa, który urodził się właśnie na tym terenie.

Dzieje miejscowości od początku związane były ze znakomitym i wpływowym wielkopolskim rodem Doliwów, którego przedstawiciele używali przydomku Kot. - Rodzina Kotów należała do bardzo zamożnych mieszkańców, posiadała nie tylko Dębno, ale też wiele miejscowości w okolicach Miłostawia - opowiada Jacek Nyczke, regionalista oraz radny z gminy Nowe Miasto nad Wartą. Urodzony tu Wincenty Kot był synem Małgorzaty i kasztelana nakielskiego Macieja. Przyszły prymas Polski studiował na Uniwersytecie w Krakowie, następnie objął kanonię poznańską oraz gnieźnieńską. Był także wychowawcą dwóch synów królewskich



Uroczystość nadania parkowi imienia przyciągnęła mieszkańców Dębna i okolic

Władysława Jagiełły: Władysław i Kazimierz. W roku 1434 otrzymał podkanclerstwo koronne, a w dwa lata później wybrano go na arcybiskupa gnieźnieńskiego - właśnie wtedy został prymasem Polski. - Król Władysław Warneńczyk zgodził się na propozycję kapituły, aby to stanowisko objął właśnie Wincenty Kot - opowiada Nyczke. Jak zaznacza, prymas uczył w naszej historii bardzo wiele dobrego, m.in. w zakresie budownictwa. - Wybudował kościół także w Dębnie. Budowa trwała kilka lat od 1444 do 1447 roku. Kościół miał wartość, na

ówczesne czasy, 40 kościołów drewnianych - dodaje regionalista.

Warto zaznaczyć, że tablica upamiętniająca patrona parku ufundowana została przez ks. Jacka Tosia, wieloletniego kapłana parafii w Dębnie, który niedawno został przeniesiony do posługi w innym mieście. Poświęcona została już przez nowego proboszcza - ks. Romana Hajduka.

- W tym miejscu zaczyna się najnowsza historia naszego kościoła i parafii - komentował, podczas uroczystości, Hieronim Kowalski. Przypominał po-

nado, że centralnym miejscem parku jest od dawna figura Matki Bożej Fatimskiej, gdzie od maja do października odbywają się nabożeństwa. - Pragniemy podziękować ks. Jackowi Tosiowi za wszelkie starania związane z poświęceniem tablicy i nadaniem parkowi im. Wincentego Kota, za figurę Matki Bożej Fatimskiej, za wszystko co zrobił dla parafii. To właśnie tu są nasze korzenie. I być może trzeba będzie kiedyś zamontować jeszcze jedną tablicę - w podziękowaniu za to miejsce - zaznaczał Kowalski.

(jan)

► JARACZEWO



Nie było problemu z absolutorium

Dariusz Strugała nie miał żadnego problemu z uzyskaniem absolutorium. Podczas ostatniej sesji rady gminy wszyscy rajcy zgodnie podnieśli rękę, pozytywnie odnosząc się tym samym do wykonania budżetu za miniony rok.

- Warto podkreślić, że absolutorium w naszej gminie od lat przyznawane jest jednogłośnie - komentował przewodniczący rady, Roman Skrzypczak. - To poparcie nie tylko od nas, jako radnych, ale także od części społeczeństwa, jaką reprezentujemy - dodawał.

Sam wólarz Jaraczewa podkreślał, że duże uznanie należy się przede wszystkim skarbnik Zofii Jankowskiej i reszcie pracowników urzędu. - To ona tym budżetem kierowała - zaznaczał. Osobno podziękował sołtysom. - Od dawna twierdzę, że są oni pomocnikami burmistrza w sprawowaniu władzy. Jestem przekonany, że kolejny rok będzie jeszcze bogatszy, jeśli chodzi o rozwój i inwestycje dla mieszkańców - kończył swoje wystąpienie Strugała.

(jan)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Czy dużo to wszystko?... czyli o tym, że dopiero wszystko to dużo

Są takie sytuacje w życiu, które długo pozostają w pamięci i wracają jak bumerang jako pożywka dla umysłu. Znać Państwo to uczucie? Zdaję sobie sprawę z tego, że tempo naszego dnia codziennego jest coraz szybsze i nie zawsze mamy możliwość wracać pamięcią do tego, co minęło. Raczej martwimy się tym, co będzie jutro, ale może będziecie mieć Państwo ochotę i czas przeczytać o przemyśleniach, które nawiedziły mnie jeszcze przed Wielkanocą i nadal są aktualne. A było tak:

Pachniało świątecznym zającem, a ja zastanawiałam się nad zjawiskiem dawania prezentów. Z dzieciństwa pamiętam, że prezenty dostawało się na Boże Narodzenie, Dzień Kobiet i na imieniny. Z czasem doszły: urodziny, walentynki, Dzień Chłopaka, a i na Wielkanoc, oprócz słodczy od zająca, coraz częściej pojawiają się „prawdziwe” prezenty w same święta. Dostawać prezenty to przyjemna sprawa, ale obdarowywać innych to źródło co najmniej takiej samej przyjemności,

a może nawet i większej. Przekonałam się o tym na własnej skórze we wspomnianym już okresie zającowo-wielkanocnym. Kiedy robiłam zakupy w jednym z licznych supermarketów, wpadł mi w ręce malutki, może 5-centymetrowy zając z mlecznej czekolady. Zjadłam go z głodu, a że smakował przednio i wyglądał słodko, wróciłam do sklepu i kupiłam jeszcze 15 sztuk z zamiarem zrobienia nim symbolicznej radości innym. W jego posiadanie weszły koleżanki i przyjaciółki, pani z okienka na pocztę, stomatolog i jego pracownica, pani sprzedająca znicze przy cmentarzu, kurier z karmą dla psa i już nie wiem, kto jeszcze. Faktem jest, że zające rozeszły się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki, a moje dobre samopoczucie, wręcz zadowolenie z samej siebie wzrastało z każdym podarowanym szarakiem w złotku.

W piątek przed świętami siałam w ogródku marchewkę i pietruszkę. Dzień chylił się ku końcowi, moje myśli krążyły wokół kolacji,

aż tu nagle usłyszałam z sąsiedniego ogródka: - Pani Haniu!.., tak nazywają mnie ci, którzy pamiętają moje dzieciństwo, czyli sami mają ho ho ho albo i więcej lat. Usłyszałam ponownie: - Paaani Haaaniu!! Podniosłam głowę znad grządki i zobaczyłam 84-letniego sąsiada, który stał pośrodku szarego ogródka za płotem - sąsiad jest jedynym w okolicy, który nie ma trawy lecz warzywniak z prawdziwego zdarzenia. Znamy się prawie 50 lat. ucinamy często pogawędkę przy płocie (wręcz krzyczymy, bo sąsiad jest niedosłyszający), a przemówić nie zdarzyło nam się jeszcze nigdy. Wzrusza mnie jego pracowitość i pogoda ducha, choć na pewno nie zawsze jest mu lekko. Często ma dla mnie dobre słowo, a teraz miał jeszcze coś innego: - Niech pani tu podeszcie. Coś mam dla pani, co powiedziawszy skierował swoje kroki do jedynych, rosnących w narożniku ogródka trzech, czerwonych tulipanów. Domyślając się, że chce je ścinać, zaczęłam protestować i na-

mawiać go, aby tego nie robił, bo to szkoda, bo to są jego jedyne kwiaty, bo to taka ładna dekoracja w jego ogródku itd., ale sąsiad już śmignął nożem po trzech lodygach i niósł przed sobą ściętą czerwień kwiatów niczym chorągiew w kierunku płota, gdzie czekałam na niego ze ściętym gardłem. Patrzyłam na niego, jak moloznie stawia kroki, jak uśmiecha się serdecznie i mówi: - Pani Haniu, droga sąsiadko, to dla pani na święta!, a gdy próbowałam ponownie tłumaczyć, że szkoda tych kwiatów, dodał: - Ale czego szkoda? W tym kącie i tak nie było ich widać. Niech ucieszą pani oczy.

Co jest więcej: 15 zająców, czy 3 tulipany? 15 zająców to dużo, ale na pewno nie wszystko. Spoglądając na stojące w wazonie tulipany, zastanawiałam się, czy gotowa byłabym ścinać wszystkie 4 zonkile kwitnące w moim ogródku, aby podarować je komuś na święta... Chyba nie, bo przecież to jedyne cztery, jakie kwitną w kącie mojego ogrodu...

„Lutyńska Pani” wskrzeszająca dziecko

Sanktuarium Matki Bożej Miłościwej w Lutyni
Parafia NMP Wniebowziętej
Lutynia 23, 63-330 Dobrzyca
Kustosz: ks. Tomasz Płóciennik
Odpust: NMP Wniebowziętej 15 sierpnia

Chorzy, kalecy, cierpiący - to właśnie oni przybywali przed wiekami na odpusty do Lutyni (powiat pleszewski). Tłumy wiernych Kościoła katolickiego modliły się do „Cudownej Chorych Lekarki” o uzdrowienie. Największy ze spisanych cudów datowany jest na 1751 rok. Przed obrazem Matki Bożej Miłościwej doszło do wskrzeszenia - trzy dni po śmierci - małej dziewczynki. Ta zaś w podzięce ułożyła pieśń, którą wierni śpiewają do dziś.

Matka Boża Lutyńska, zwana również „Miłościwą”, „Lutyńską Panią” czy „Cudowną Chorych Lekarką” odbiera cześć wiernych Kościoła katolickiego w Lutyni prawdopodobnie od XVII wieku. Jej wizerunek namalowany został na płótnie techniką olejną przez nieznanego autora i umieszczony w ołtarzu głównym. Matka Boża trzyma na lewym ręku małego Jezusa, mając głowę delikatnie zwróconą w jego kierunku. Dzieciątka prawą rękę podniesioną ma w geście błogosławieństwa, a lewą opiera na książce.

„Księga cudów i łask”

Pierwsze zapisane wzmianki o wizerunku z Lutyni, jako „łaskami słyńcym”, pochodzą z akt wizytacyjnych archidiecezji poznańskiej z końca XVII wieku, a już w 1671 roku zaczęto w parafii prowadzić „Księgę cudów i łask”. Większość z wpisów poświadcza o przypadkach cudownego uzdrowienia, tak jak ten z 1672 roku: „Zagrodnik Tomasz polecił matkę swoją ciężko chorą Najświętszej Maryi Paniencie Lutyńskiej - i ta wkrótce odzyskała cudownie zdrowie”. Największy ze spisanych cudów datowany jest na 1751 rok. Wówczas przed obrazem Matki Bożej Miłościwej miało dojść do wskrzeszenia - trzy dni po śmierci - małej dziewczynki. Ta w podzięce ułożyła pieśń, którą wierni śpiewają do dziś. Ale przed cudownym obrazem modlono się również o sprawy bardziej przyziemne. I tak „pleban Lutyni; ks. Maciej Pietrzyński, znajdując (...) matkę w wielkich trudnościach i mając kłopotliwe zatargi z dziedzicem Lutyni polecił swoje sprawy Matce Bożej Cudownej Lutyńskiej, co sprawiło i spowodowało natychmiastową zmianę sytuacji”.

Prośby o plony

Kult maryjny w Lutyni szerzył się szybko i spontanicznie. Na ścianach kościoła licznie wieszano dziękczynne wota, świadczące o otrzymanych tam łaskach. Sam obraz w XVIII wieku uzyskał drewnianą sukienkę, którą później pokryto szczerym złotem, a także dwie złote korony. W XIX wieku



Podczas specjalnych okazji msze święte odbywają się na zewnątrz świątyni



Parafia w Lutyni liczy obecnie 610 wiernych

Pierwszy kościół w Lutyni zbudowano prawdopodobnie w 1260 roku. Inne źródła podają, że w XV wieku Lutynia została wylączona z parafii dobrzyckiej. Z kolei akta diecezji poznańskiej wskazują, że w 1539 roku istniała tam drewniana świątynia pw. Wniebowzięcia NMP, odbudowana po zniszczeniach w latach 1714-16. Nową, murowaną świątynię, dziedzic Lutyni - Józef Otuski - ufundował w 1801 roku.



Okazały sufit świątyni

przygotowano również, podnosząc tym samym rangę miejsca, „zasłone” do cudownego wizerunku. Do Lutyni przybywały coraz liczniejsze grupy pielgrzymów. Kultu nie zdołał przerwać i ograniczyć czas zaborów. Matkę Bożą Lutyńską szczególnie pokochali rolnicy, przybywając co roku do sanktuarium przed żniwami, prosząc o obfite plony.

Koronacja

Historycznym wydarzeniem dla parafii była koronacja obrazu 13 sierpnia 1972 roku. Doszło do niej dzięki staraniom proboszcza - ks. Henryka Bambra. Uroczystego aktu - za zgodą papieża Pawła VI - dokonał ówczesny prymas kard. Stefan Wyszyński.

PRZEMYSŁAW GÓRALCZYK



Wizerunek cudownego obrazu Matki Bożej Lutyńskiej zwanej „Miłościwą”

Pieśń do Matki Bożej Lutyńskiej

Witaj Matko Wspomożenia
Ciebie wierny sławi lud
Tyś go nieraz z dna zwątpienia
Do niebieskich wiodła wrót.
Niech Ci za to dziękczynienie
W sercu naszym wiecznie brzmi
Mario Wiernych Wspomożenie
Godna wszystkich naszej czci.

Ref. O Lutyńska Święta Pani
Ty nas strzeż opieką swą
Syna Twego proś za nami
Matką i Królową bądź.

W kolejnym numerze:
SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ
UZDROWIENIA CHORYCH
W SMOLICACH



WALDEMAR WALENDOWSKI
l. 54 (Cielcza)
CZESŁAW WOŹNIAK
l. 67 (Jarocin)

BRONISŁAWA OPIELEWICZ
l. 89 (Jarocin)
FRANCISZKA ROGACKA
l. 84 (Gąsiorów)

ARKADIUSZ TUREK
l. 56 (Golina)
DOROTA DEGÓRSKA
l. 65 (Jarocin)

STANISŁAW ŁUCZAK
l. 76 (Klęka)
PIOTR JÓSKOWIAK
l. 53 (Tarce)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



Wszyscy chętnie stanęli do pamiątkowego zdjęcia ze swym wieloletnim duszpasterzem

Proboszcz przez 12 lat nie był „szkudny”

Wieloletni proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Dębnie ks. Jacek Toś odprawił pożegnalną mszę świętą.

W dębińskiej świątyni zebrały się wielkie rzesze parafian oraz wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w tej eucharystii, znali ks. Jacka i darzyli go szacunkiem. Uroczystość uświetniły swoją obecnością poczty sztandarowe OSP Chrzan i Wolica Kozia oraz orkiestra dęta MCT Żerków. Ks. Jacek Toś dziękował za 12 lat posługi duszpasterskiej w Dębnie i Chrzanie. - *Nie chcę nikogo wyróżniać. Dobrze mi się tu pracowało. Mieszkają tu dobrzy ludzie i tak powiedziałem mojemu następcy. Żal odchodzić, ale trzeba słuchać poleceń władzy kościelnej. Każdy kapłan musi ślubować posłuszeństwo* - mówił wzruszony duszpasterz.

Na zakończenie mszy św. odprawionej w intencji parafian do ks. Jacka ustawiła się długa kolejka delegacji. Wśród nich były szkoły z Chrzana i Klęki, strażacy z Chrzana i Wolicy Koziej, władze samorządowe z Nowego Miasta i Żerkowa, Koło Gospodyń Wiejskich z Chrzana, sołtysi Chrzana, Dębna i Wolicy Koziej, przedstawiciel Wolicy Nowej. Jeden z członków rady parafialnej, Marcin Jakubowski przypomniał w swoim wystąpieniu wszystkie działania ks. Jacka na przestrzeni 12 lat. Na pamiątkę wręczono proboszczowi grawerton z podziękowaniami. Swoją wdzięczność wyraziły także organi-

zacje parafialne: Akcja Katolicka, Caritas, Róże Różańcowe Matek i Ojców, ministranci i nadzwyczajni szafarze komunii św. Składający podziękowania Jacek Nyczke powiedział, że jeden z parafian, żałując odejścia ks. Jacka, stwierdził: „*Nie był szkudny*”. To proste i prawdziwe określenie dobrego pasterza z Dębna zostało nagrodzone brawami przez zgromadzonych w kościele. Po mszy św. wszyscy chętni mogli zrobić pamiątkowe zdjęcia ze swoim kapłanem. Od 10 maja ks. Jacek Toś pełni posługę w parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Zytowiecku.

Oprac. (akf)

Robili raban na rynku



Już za trzy tygodnie Jarocin stanie się ponownie miastem festiwalowym, tym razem w ramach franciszkańskiego projektu „Siedem Aniołów”. W ubiegłą niedzielę ekipa „pod wodzą” ojca Kordiana Szwarca - pomysłodawcy i głównego organizatora przedsięwzięcia - zrobiła happening na rynku, a przy okazji nakręciła klip zapraszający na festiwal. Była muzyka, balony, szcudła i bańki mydlane. Nieco zaskoczeni mieszkańcy otrzymywali ulotki dotyczące imprezy, która odbędzie się w dniach 15-18 czerwca. Podejmowane działania artystyczne i przedsięwzięcia duchowe są odpowiedzią na apel papieża Franciszka: „*idźcie i róbcie raban w Kościele*”.

(Is)

Uczczą Papieża koncertem

Koncertu - misterium „Totus Tuus - Nadzieja” poświęconego Papieżowi Janowi Pawłowi II w wykonaniu zespołu „The Wellnes Sound” można będzie wysłuchać w sobotę 27 maja w kościele parafialnym Chrystusa Króla w Jarocinie. Początek o godz. 19.15. Wstęp wolny.

(Is)



Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali nam serce w tych trudnych chwilach: rodzinie, ks. proboszczowi Dariuszowi Matusiakowi, przyjaciółom, znajomym, firmie pogrzebowej „Jezierski” oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty, okazali współczucie i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku moją żonę, naszą kochaną mamę, teściową, babcię i prababcię

ś. † p.

Stefanię Andrzejak

składają
mąż, córka i syn z rodzinami„*Jak trudno żegnać kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami.*”

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli liczny udział w uroczystości pogrzebowej

ś. † p.

Waldemara
Walendowskiego

Rodzinie, Przyjaciółom, Kolegom, Sąsiadom za obecność, słowa wsparcia, modlitwę, pamięć, liczne intencje mszalne, złożone kwiaty oraz firmie pogrzebowej „Jezierski” i Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w Jarocinie za okazaną pomoc i serce

serdeczne podziękowania składa
żona z córkami

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

Magdaleny
Misan-Świerblewskiej

rodzinie, znajomym, sąsiadom i delegacjom za obecność, słowa wsparcia, modlitwę, złożone wieńce i kwiaty

składają
mąż z synem i rodziną

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNI I POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

Delikatesy Centrum
NASZE HITY!

27⁹⁹
opak

Produkty do prania

Proszek Bryza Expert
8,375 kg
4,39 zł/kg
do koloru do białego
Kapsułki Bryza Vanish
1 opak. / 42 szt.
Reckitt Benckiser



Nada praniu czystość, którą nie tylko zobaczysz, ale także poczujesz. Zapobiegnie utracie kolorów i ochroni tkaniny przed ponownym osadzeniem brudu we włókniach.

3⁷⁵
opak

Mix Łaciaty
280 g
18,75 zł/kg
Mleko



145
opak

Paszтет Profi
131 g
11,87 zł/kg
różne rodzaje Profi



238
opak

Napój Zbyszko 3 Owoce
1,75 l
1,36 zł/l
różne rodzaje Zbyszko



Oferta obowiązuje od 25.05 do 01.06 lub do wyczerpania zapasów.

4⁹⁹
opak

Deser Monte
4 x 100 g
12,48 zł/kg
czekoladowy Zółt



259
opak

Żelki Nimm 2 Śmiejęłki
90-100 g
25,90-28,78 zł/kg
różne rodzaje Storck



1249
opak

Bombonierka Toffifee
258 g
49,96 zł/kg
Storck



Delicja Naturalnie inspiruje
Już wkrótce nowe produkty!



Oferta ważna od 25.05.2017 do 31.05.2017 lub do wyczerpania zapasów.

Oferta ważna od 25.05.2017 do 31.05.2017 albo innych dat wskazanych na poszczególnych stronach gazetki, jeśli nie wystąpił błąd i do wyczerpania zapasów. Promocje cenowe na produkty z GAZETKI obowiązują w sklepach sieci Delikatesy Centrum, które do promocji przystąpiły. Podane ceny są cenami maksymalnymi, każdy sklep ma prawo stosować niższe ceny.

dht tartak

OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- nowości!** brykiety dębowe
- korę dębową

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA
TARTAK KOSZKOWO
tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

KUPIJEMY DREWNO TOPOLOWE
tel. 505185508

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ

OSOBOWE DOJAZD DO KLIENTA
CIEŻAROWE
DOSTAWCZE

naprawa odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
tel. 660-252-097

OKNA DRZWI BRAMY ROLETY PANELE FARBY, TYNKI

HATEX

Jarocin ul. Wrocławska 80 tel. 62 808 31 33
Pleszew, ul. Ogródowa 13 tel. 62 808 20 08 fax 608 68 78
Dobrzyca ul. Kościuska 18 tel. 62 741 34 78

SALONY OPTYCZNE
VISION prestige
Jakość za rozsądną cenę!

Jarocin ul. Św. Ducha 37
Przyjdź, a zobaczysz...

Najwyższą jakość naszych usług zapewniają:
LEKARZ OKULISTA
specjalista chorób oczu
OPTOMETRYSTA
refrakcja wzroku

- rabat na zakup okularów z receptą NFZ
- zniżki dla emerytów i rencistów
- promocyjne ceny na soczewki progresywne, do komputera, dla kierowców
- kupując jedną parę okularów, drugą otrzymasz -50% ceny
- bezpłatne kompleksowe badanie refrakcji wzroku - bez konieczności zakupu okularów

Tel. 512 043 403

OKNOSTYL
K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast WINK HAUS RATY!!!

Oferujemy:
■ okna, drzwi
■ rolety, moskitiery
■ bramy, parapety
■ drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!
63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dobrzycy ogłasza:

- przetarg pisemny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości, położonej w Karminku, stanowiącej działkę gruntu o numerze ewidencyjnym 88, powierzchnia 600 m² dla której Sąd Rejonowy w Pleszewie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o numerze KZ1P/00015653/3, Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, z dopiskiem „Przetarg 2017 – nieruchomość – Karminek” w siedzibie Spółdzielni w Dobrzycy, przy ul. Ostrowskiej 1, w Sekretariacie do dnia 31 maja 2017 roku, do godziny 12.00.
- przetarg pisemny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości, położonej w Dobrzycy przy ulicy Ostrowskiej 1 stanowiącej działkę gruntu nr ew. 1649/2 o pow. 1764 m² powstałej z podziału działki nr 1023/20, dla której Sąd Rejonowy w Pleszewie, IV Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr KZ1P/00025124/9, Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, z dopiskiem „Przetarg 2017 – nieruchomość – łączka” w siedzibie Spółdzielni w Dobrzycy, przy ul. Ostrowskiej 1, w Sekretariacie do dnia 31 maja 2017 r., do godz. 12.00.
- przetarg pisemny nieograniczony, na sprzedaż prawa własności oraz prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, położonych w Dobrzycy przy ulicy Ostrowskiej 1, składających się z:
- działka gruntu nr ew. 1649/4 o pow. 1200 m² powstała z podziału działki nr 1023/20, dla której Sąd Rejonowy w Pleszewie, IV Wydział ksiąg wieczystych, prowadzi Księgę Wieczystą o nr KZ1P/00025124/9), (sprzedaż prawa własności),
- działka gruntu, nr ew. 1023/17 o pow. 195 m², dla której Sąd Rejonowy w Pleszewie, IV Wydział ksiąg wieczystych, prowadzi Księgę Wieczystą o nr KZ1P/00025879/6), (sprzedaż prawa użytkowania wieczystego).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, z dopiskiem „Przetarg 2017 – nieruchomość – po LPG” w siedzibie Spółdzielni w Dobrzycy, przy ul. Ostrowskiej 1, w Sekretariacie do dnia 31 maja 2017 r., do godz. 12.00.

Wszelkie dodatkowe informacje odnośnie przetargu i jego przedmiotu, w tym szczegółowe warunki oraz zasady przeprowadzenia przetargu dostępne są w siedzibie GS „SCH” w Dobrzycy, Sekretariat Spółdzielni, ul. Ostrowska 1. Tel.: 62 741 3001, 519 020 766.

Dereziński

Sklepy Spożywczo-Monopolowe



Lubinia
Mała 97a

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW SPOŻYWCZO-MONOPOLWYCH



Czermin 24

Gizałki

ul. Kaliska 19

Pleszew
ul. Poznańska 61

Pleszew
ul. Sienkiewicza 29



8⁹⁹
kg

Kaszanka Krzyś



13⁹⁹
kg

Połędwica sopocka Księżny Młyn



1⁹⁹
szt

Makaron Czarnecki
czerwony 250 g



2⁶⁹
szt

Śmietana
Kowalew 12%
400g



1⁹⁹
kg

Ziemniaki młode



3⁹⁹
kg

Nektarynki



3⁴⁹
kg

Ogórek zielony Polski



6⁹⁹
szt

Kawa Woseba 250g



1⁹⁹
szt

Pepsi puszka 0,5l



14⁴⁹
kg

Ser Gouda



0⁹⁹
szt

Lody
różki



1⁸⁹
szt

Oranżada czerwona
Hellena 1,25l

Przyjmujemy
zamówienia na imprezy
okolicznościowe
- oferujemy atrakcyjne
rabaty!

NAJTAŃSZA POŻYCZKA DLA KAŻDEGO



Tel. 517 817 208

GARAŻE BLASZANE - WZMOCNIONE BRAMY GARAŻOWE KOJCE DLA PSÓW

www.konstal.pl



KONSTRUKCJA OCYNK
GRATIS!

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT

(65) 537-81-20, (61) 610-13-39, 509-038-426

OPONY FELGI

FHU Auto-Dawid

tel. 606 623 801



- opony nowe i używane
- felgi stalowe i aluminiowe
- przechowywanie opon
- mechanika pojazdowa
- pranie tapicerki samochodowej
- pomoc drogowa**

Jarocin, ul. Nyska 35, Ługi

OKNOBUD

- OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe
- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
 - rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
 - żaluzje pionowe i poziome
 - moskitiery, parapety



WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery

Najniższe **GENY**

Różne wymiary

Dogodne **RATY**

Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ



GARAŻE
WZMOCNIONE

www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644

65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

WŁASNY DOM Z OGRODEM W ZIELONYM ZAKĄTKU JAROCINA

GOTOWY OD ZARAZ

- beczynszowy, nowoczesny, funkcjonalny
- powierzchnia 85 m², 5 pokoi, działki 550 - 700 m²
- raj dla miłośników aktywnego wypoczynku
- pomagamy załatwić kredyt i wszystkie formalności

NAJNIŻSZA CENA W JAROCINIE

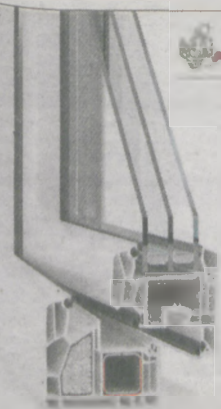
2764,70 zł/m²



SJ DEVELOPMENT

665 400 097

Cena netto, należy doliczyć 8% VAT



DEKA

BIURO HANDLOWE: ul. Dąbrowskiego 16, 63-200 Jarocin
tel. (62) 505-25-60, fdeka@tlen.pl, www.deka-jarocin.pl

RATY, PROMOCJE
BEZPŁATNY
POMIAR



NAJWYŻSZA KLASA A

W ZNAJÓZ NASIÓ FHU DEKA OGRODZENIA, BRAMY, OKNA, DRZWI

ZAPowiedzi SPOTKAŃ

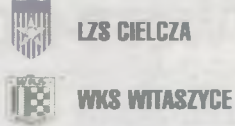
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 28 maja 11.00



KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 28 maja 15.00



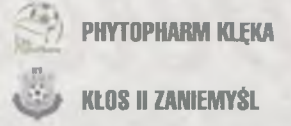
KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 28 maja 16.00



POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 28 maja 13.00



➤ To był bardzo emocjonujący weekend z A-klasą. WKS Witaszyce zafundował rywalom prawdziwy pogrom, a derby między Gromem i Błękitnymi zakończyły się wyszarpanym w ostatnich sekundach zwycięstwem gości.

Grom Golina - Błękitni Sparta Kotlin 0:1 (0:0)

Przed rozpoczęciem kolejnego weekendu z A-klasą wydawało się, że najciekawiej będzie w Golinie, gdzie tamtejszy Grom podjął miał spragnionych punktów Błękitnych Spartę Kotlin. Jak się okazało, mecz wcale nie przyniósł zbyt wielu emocji.

Po dość wyrównanej pierwszej połowie było widać, że bardziej na zwycięstwie zależy gościom niż gospodarzom, którzy są notowani wyżej w tabeli. Druga część meczu w dużej mierze toczyła się w środku pola i przed polem karnym Gromu. Piłkarze z Gminy tylko z rzadka przedostawali się w szesnastkę rywali. Im bliżej końcowego gwizdka, tym Błękitni coraz szybciej biegali wspomagani okrzykami trenera. Przyniosło to efekt w ostatniej minucie meczu, kiedy Mateusz Rybarczyk podszedł do piłki, by wykonać rzut wolny tuż przed polem karnym. Trafił przy słupku, a bramkarz Gromu był bez szans.

- To był chyba najslabszy mecz na naszym terenie w tej rundzie. Nie potrafiliśmy przejąć inicjatywy w środku pola. Myślę, że Kotlin z zastudzeniem zdobył trzy punkty. Więcej im się udawało grać w piłkę. My natomiast jakoś nie potrafiliśmy się przełamać. Brakowało gry - ocenia Sebastian Waszkiewicz, szkoleniowiec gospodarzy.

Trener zwycięskiego zespołu Adrian Popławski stwierdził, że jego podopieczni mogli wcześniej rozstrzygnąć losy meczu, ale zabrakło celności.

- Uważam, że było to wyrównane spo-

tkanie, ale o te kilka sytuacji byliśmy lepszym zespołem. Na pewno te trzy punkty są bardziej potrzebne nam niż Golinie - wyjaśnia szkoleniowiec. - Mielśmy dużą przyjemność grania na tym boisku. U nas murawa jest fatalna. Nawet nie można przetrenować pewnych aspektów, bo piłka ciągle skacze. Chłopcy też tapią przez nią kontuzje. Chciałbym, żeby takie boiska, jak w Golinie były wszędzie - dodaje.

Prosna Kalisz - LZS Cielcza 1:0 (1:0)

Po serii kilku bardzo udanych meczów i świetnej dyspozycji strzeleckiej, piłkarze LZS-u Cielcza musieli przełknąć gorycz porażki w spotkaniu prze-

ciwko Prośnie Kalisz. - Pierwsza połowa stała pod znakiem walki w środku pola i małej liczby sytuacji podbramkowych - wyjaśnia szkoleniowiec. - Mówi Aleksander Matuszewski, trener LZS-u.

W ostatnich sekundach tej części gry sędzia prezentował gospodarzom rzut karny, który został zamieniony na bramkę przez Marcina Czajczyńskiego. - Nasz zawodnik został szarpnięty przez rywala, a ten się przewrócił i arbiter podyktował karnego. Na początku nie wiedzieliśmy, co było podstawą takiej decyzji - opowiada szkoleniowiec „Chelsea”.

Po przerwie, w której padło kilka mocnych słów, goście wyszli jeszcze bardziej zmotywowani, by odrobić straty. Ostrą grę ostudził jednak sędzia,

pokazując w 55. minucie Damianowi Korasiakowi drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. - Ku zdziwieniu, od tego momentu wyłącznie my graliśmy w piłkę, ale nie wykorzystaliśmy trzech stuprocentowych sytuacji. Raz uderzyliśmy w poprzeczkę, raz piłka przeleciała tuż przy słupku, a przy trzeciej okazji dobrą interwencją popisał się bramkarz - wylicza Matuszewski. Co ciekawe, rywale także kończyli mecz w dziesiątkę, ale jeden z rywali został ukarany czerwoną kartką w ostatnich sekundach meczu. - Sprawiedliwszy byłby remis, ale stało się, jak się stało. Trzeba przełknąć gorycz porażki i rozpocząć przygotowania do bardzo ważnych derbów z WKS-em Witaszyce, które już w najbliższą niedzielę - dodaje.



Błękitni z Kotliny bez zwycięstwa, wreszcie zdobyli komplet punktów. Nic więc dziwnego, że radości po голу Mateusza Rybarczyka nie było końca

Kanonada przed arcyważnymi derbami

WKS Witaszyce - Sparta Russów 9:2 (2:0)

To, co się działo w meczu WKS-u Witaszyce ze Spartą Russów przejdzie do historii przynajmniej jako drugi najwyższy wynik podopiecznych Pawła Janasa w tym sezonie.

Gospodarze od początku nie pozwolili rywalom na swobodne rozgrywanie piłki. Prowadzenie objęli jednak dość szczęśliwie, bo po samobójczej bramce. Przed przerwą wynik podwyższył jeszcze Patryk Wegner, ale po zmianie stron coś zaczęło się psuć. Goście szybko strzelili dwa gole doprowadzając do remisu. - Rywale przeprowadzili świetne akcje. Wszystko im wyszło. Byłem pod wrażeniem tych kontrataków i wymiany podań z pierwszej piłki - mówi trener Janas.

Wynik 2:2 stał się bodźcem dla Witaszyce. Piłkarze momentalnie się ocknęli, a po kwadransie gry rywale potrzebowali już kalkulatora, żeby nie pomylić się w liczeniu traconych goli. Do bramki wpadało dosłownie wszystko. Każda akcja gospodarzy niosła ze sobą gola. - Mielśmy lekką elektrowstrząs i pojawiły się myśli, że możemy przegrać ten mecz. Dobrze to na nas podziało. Kolejne gole posypały się jak z rękawa. Strzelaliśmy przy każdej okazji - dodaje szkoleniowiec WKS-u.

Stella Luboń - Phytopharm Kłęka 0:1 (0:1)

To była dobra niedziela dla piłkarzy Phytopharmu Kłęka, którzy wygrali kolejne spotkanie w tym sezonie pokonując 1:0 Stelę Luboń. Zwycięstwo cieszy tu bardziej, że zostało odniesione na wyjeździe. - Zaatakowaliśmy od początku i szybko przejęliśmy inicjatywę. Gra toczyła się pod nasze dyktando - mówi Adam Parus, trener gości. Pierwszy - i jak się później okazało jedyny - gol padł w 39. minucie po zagranii ręką w polu karnym i jedenastce, którą perfekcyjnie wykonał Łukasz Zawacki, pakując piłkę do siatki.

Drugie 45 minut niewiele zmieniło w postawie obu drużyn. Gospodarze szukali okazji do wyrównania niekoniecznie w czysto sportowy sposób, chcąc wymusić na arbitrze podyktowanie rzutu karnego także dla nich. Sędzia pozostał jednak nieugięty, a Phytopharm mógł wracać do domu z trzema punktami.

(sebi)

TABELKI

II LIGA
Wyniki XXIII kolejki rozgrywek

Warta Poznań - Rozwój Katowice	0:0
GKS Belchatów - Puszcza Niepolomicka	0:0
Gryf Wejherowo - Radomak Radom	3:3
Legionovia Legionowo - Siarka Tarnobrzeg	1:0
Odra Opole - Katowica Katowice	1:2
Olimpia Elbląg - Błękitni Stargard	2:1
Stal Stalowa Wola - ROW 1964 Rybnik	2:0

Tabela

1. Odra Opole	32	68	56:31
2. Raków Częstochowa	32	65	59:28
3. Puszcza Niepolomicka	32	58	40:23
4. Radomak Radom	32	55	41:32
5. Siarka Tarnobrzeg	32	47	49:45
6. Olimpia Elbląg	32	46	49:47
7. Legionovia Legionowo	32	42	45:46
8. Błękitni St. Szczeciński	32	41	41:37
9. GKS Belchatów	32	39	35:37
10. Warta Poznań	32	39	36:49
11. Stal Stalowa Wola	32	38	39:48
12. ROW 1964 Rybnik	32	37	34:44
13. Gryf Wejherowo	32	37	45:56
14. Rozwój Katowice	32	36	31:37
15. Polonia Warszawa	32	34	37:41
16. Katowica Katowice	32	33	36:49
17. Olimpia Zambrów	32	32	33:50
18. Polonia Bytom	32	21	24:50

GKS Belchatów został ukarany odjęciem trzech punktów za niespełnienie wymogów licencyjnych.
Polonia Bytom została ukarana odjęciem ośmiu punktów za niespełnienie wymogów licencyjnych.
Siarka Tarnobrzeg została ukarana odjęciem jednego punktu za niespełnienie wymogów licencyjnych.

III LIGA (GRUPA II)
Wyniki XXIX kolejki rozgrywek

GKS Przedkolewo - Świt Skolwin (Szczecin)	0:0
---	-----

KS Chwaszczyno - Górnik Konin 1:0
Jarota Jarocin - Leśnik Manowo 2:0

Wda Świecie - KKS Kalisz	4:1
Lech II Poznań - Pogoń Lębork	2:0
Polonia Środa Wlkp. - Elana Toruń	1:0
Gwardia Koszalin - Sokół Kłeczew	1:0
Vineta Wolin - Bałtyk Gdynia	0:2
Pogoń II Szczecin - Chemik Bydgoszcz	0:0

Tabela

1. Lech II Poznań	29	55	58:30
2. Bałtyk Gdynia	29	55	45:27
3. Gwardia Koszalin	29	54	40:27
4. Sokół Kłeczew	29	50	53:39
5. Jarota Jarocin	29	49	44:38
6. Elana Toruń	29	48	57:34
7. GKS-Przedkolewo	29	48	53:34
8. KKS 1925 Kalisz	29	46	35:37
9. Świt Skolwin (Szczecin)	29	43	45:41
10. Wda Świecie	29	42	55:46
11. Pogoń II Szczecin	29	41	42:39
12. Polonia Środa Wlkp.	29	39	38:38
13. KS Chwaszczyno	29	36	47:58
14. Chemik Bydgoszcz	29	33	35:45
15. Górnik Konin	29	32	34:43
16. Pogoń Lębork	29	27	31:60
17. Vineta Wolin	29	22	35:55
18. Leśnik Manowo	29	10	19:75

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)
Wyniki XXVII kolejki rozgrywek

Ostrowia 1909 Ostrow Wlkp. - Pogoń Nowe Skalmierzyce	1:1
LKS Ślesin - Rawia Rawag Rawicz	0:3
Wallowice, drużyna LKS Ślesin wycofała się z rozgrywek	
Odra 1912 Kościan - Wicher Dobra	5:0
Polonia Kępno - Centra Ostrow Wielkopolski	1:2
Polonia 1912 Leszno - Victoria Ostrzeszów	0:2
SKP Słupca - Kania Gostyń	1:1

Victoria Września - PKS Racot 1:1

Tabela

1. Centra Ostrow Wlkp.	25	55	55:24
2. Pogoń N. Skalmierzyce	26	49	41:19
3. Ostrowia 1909 Ostrow Wlkp.	25	47	61:24
4. Odra Kościan	25	47	42:23
5. Victoria Września	25	45	47:25
6. Victoria Ostrzeszów	26	42	52:41
7. Polonia 1912 Leszno	25	38	47:39
8. Rawia Rawicz	25	35	48:52
9. Biały Orzeł Koźmin Wlkp.	25	33	42:42
10. SKP Słupca	25	31	37:34
11. Polonia Kępno	25	24	26:46
12. PKS Racot	25	21	27:59
13. Kania Gostyń	25	19	22:41
14. Wicher Dobra	26	17	24:71
15. LKS Ślesin	25	16	19:50

Dąbrowska Pępowa wycofała się z rozgrywek po 1. kolejce.
LKS Ślesin wycofała się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

KALISKA KLASA OKRĘGOWA (GRUPA I)
Wyniki XXVI kolejki rozgrywek

Raszówianka Raszów - Orzeł Mroczek	2:3
Szczyt Szczytniki - Pogoń Trębaczów	4:2
Olimpia Brzeziny - Barycz Janów Przygodzki	4:4
Włocławka Włocławek - BKS Ząbkowice	3:0
LKS Goluchów - Zefira Kobyla Góra	5:0
Astra Krotoszyn - KS Opatówek	0:2
Odołanovia Odołanów - Stal Pleszew	1:0

Tabela

1. LKS Goluchów	26	62	75:20
2. Stal Pleszew	26	57	60:19
3. Odołanovia Odołanów	26	56	58:22
4. Victoria Skarszew	26	51	61:25
5. Orzeł Mroczek	26	46	51:37
6. KS Opatówek	26	46	39:28

7. Astra Krotoszyn	26	45	45:38
8. Piast Kobylin	26	44	63:40
9. Zefira Kobyla Góra	26	35	49:38
10. Pogoń Trębaczów	26	32	50:53
11. Olimpia Brzeziny	26	32	41:53
12. Barycz Janów Przygodzki	26	25	35:70
13. GKS Żerków	26	23	23:57
14. Raszówianka Raszów	26	17	36:77
15. Korona/Pogoń Stawiszyn	26	15	20:64
16. Szczyt Szczytniki	26	11	27:92

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)
Wyniki XXII kolejki rozgrywek

OKS Ostrow Wlkp. - GOS Zieloni Koźminek	4:2
Orzeł Wysocko Wielkie - Sulimierzycy Sulmierzyce	1:4
OKS Zbiersk - Piast Czekanów	1:5
Grom Golina - Błękitni Sparta Kotlin	0:1
WKS Witaszyce - Sparta Russów	9:2
Prosna Kalisz - LZS Cielcza	1:0
Czarni Dobrzyca - Gladiatorzy Pieruszycy	1:4

Tabela

1. Piast Czekanów	22	54	74:29
2. Zieloni Koźminek	22	51	69:28
3. WKS Witaszyce	22	48	71:28
4. LZS Cielcza	22	43	58:27
5. OKS Ostrow Wlkp.	22	35	53:54
6. Prosna Kalisz	22	33	39:37
7. Grom Golina	22	32	39:31
8. Gladiatorzy Pieruszycy	22	29	52:69
9. Błękitni Sparta Kotlin	22	28	30:42
10. OKS Zbiersk	22	24	32:55
11. Sulimierzycy Sulmierzyce	22	21	36:41
12. Czarni Dobrzyca	22	19	33:58
13. Sparta Russów	22	16	35:61
14. Orzeł Wysocko Wielkie	22	10	24:87

POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)
Wyniki XXII kolejki rozgrywek

Avia Kamionki - Polonia II Środa Wlkp	2:1
Kłos II Zaniemyśl - Pogoń Książ Wlkp	1:1
Stella Luboń - Phytopharm Kłęka	0:1
Zawisza Dolsk - Lider Swarzędz	2:2
Czarni Czarniejevo - Jurand Koziegłowy	10:0
Warta II Śrem - Maratończyk Brzeźno	6:3
Ciescevia Kleszczewo - Polonia Poznań	2:2

Tabela

1. Avia Kamionki	22	53	79:31
2. Czarni Czarniejevo	21	52	71:30
3. Polonia II Środa Wlkp	22	46	65:22
4. Stella Luboń	21	35	49:27
5. Phytopharm Kłęka	22	35	47:33
6. Lider Swarzędz	22	33	72:45
7. Kłos II Zaniemyśl	22	32	33:55
8. Pogoń Książ Wlkp	22	27	35:58
9. Warta II Śrem	22	26	34:55
10. Ciescevia Kleszczewo	21	23	44:56
11. Maratończyk Brzeźno	21	22	38:60
12. Zawisza Dolsk	22	20	28:43
13. Jurand Koziegłowy	22	17	34:84
14. Polonia Poznań	22	14	26:56

III LIGA (GRUPA II)

Sobota • 27 maja 17.00

GÓRNIK KONIN
JAROTA JAROCIN

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela • 28 maja 16.00

GKS ŻERKÓW
OLIMPIA BRZEZINY

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Niedziela • 28 maja 11.00

KKS KALISZ
JAROTA JAROCIN

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sroda • 24 maja 17.00

JAROTA JAROCIN
LEŚNIK MARGONIN

ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

(Im)potencjał na piątkę

► Tylko sytuacjami do strzelenia gola nie pogardziłby żaden zespół. Co ciekawe, w Jarocinie padły cztery bramki, ale dwóch trafień Jaroty sędzia nie uznał. Okazji do podwyższenia wyniku było jednak nieporównywalnie więcej.

Jarota w swoim stylu rozpoczęła mecz z Leśnikiem Manowo - ostatnią drużyną w ligowej tabeli. Gospodarze od początku przejęli inicjatywę i chcieli jak najszybciej strzelić gola, by spotkanie toczyło się pod ich dyktando.

Tuż po rozpoczęciu gry Jacek Pacyński próbował dośrodkować do Christiana Nnamaniego. Nigeryjczyk ostro walczył z jednym z obrońców i przewrócił się w polu karnym, tracąc szansę na zdobycie bramki. Chwilę później szczęścia próbował Filip Szewczyk, który także dostał piłkę od Pacyńskiego. Uderzył jednak niecelnie.

W kolejnych minutach mnożyły się groźne akcje pod polem karnym, Leśnika, ale piłka, jak zaczarowana, nie chciała wpaść do bramki. - Kiedy w pierwszej połowie nie mogliśmy strzelić gola, musieliśmy wykazać się dużą cierpliwością i szukać okazji po przerwie - powiedział po spotkaniu Jędrzej Ludwiczak, który strzelając z dystansu przeniósł piłkę minimalnie nad poprzeczką.

Po zmianie stron gospodarze dalej grali swoje, nie pozwalając

rywalom na zbyt wiele. Po świetnym podaniu Michała Grobelnego do Pacyńskiego, ten wpakował piłkę do siatki, ale sędzia uznał, że był na spalonym. Chwilę później, w 53. minucie Nnamani po rajdzie lewym skrzydłem podał po ziemi do Huberta Antkowiaka, ale ten został uprzedzony przez bramkarza gości. Gólkiper jednak wypuścił piłkę z rąk, co wykorzystał Michał Grobelny, strzelając na 1:0. Jego radość była szczególna, bo poprzedniego gola zdobył 29 października 2016 roku w spotkaniu przeciwko Górnikowi Konin. Ustalając wtedy wynik na 2:1. - Jak by to powiedział Damian Pawlak, to był piękny strzał z dystan-

su. Dedykuję tę bramkę właśnie jemu - naszemu Paragonowi - żartował po meczu Grobelny.

Pod koniec spotkania Piotr Garberek także trafił do bramki, ale sędzia i w tej sytuacji dopatrywał się spalonego. To podziało jak woda na młyn. Gospodarze byli bliscy szczęścia, dwukrotnie objając poprzeczkę bramki rywala, a w ostatnich sekundach wynik meczu na 2:0 ustalił Antkowiak, który po precyzyjnym dośrodkowaniu Piotra Skokowskiego głową skierował piłkę do siatki z najbliższej odległości.

Mimo wielu zmarnowanych sytuacji, było widać duży potencjał w ataku Jaroty. Ostatecznie nikt nie

będzie pamiętał przebiegu meczu, a końcowy wynik 2:0 po dobrej grze wskazuje, że kibice mogą wystawić swoim ulubieńcom piątkę. - Gratuluję moim piłkarzom, że bardzo poważnie podeszli do przeciwnika i od początku go nie zlekceważyli. Byliśmy stabilni przez cały mecz i dzięki konsekwencji nie dopuściliśmy Leśnika do jakiegokolwiek sytuacji - podsumował Janusz Niedźwiedz, trener jarocińskiego zespołu. (seb)



Janusz Niedźwiedz trener Jaroty

Byłem spokojny, bo jeśli widzę mój zespół zdeterminowany, w którym jeden drugiemu podpowiada, co ma robić, nie mam powodu, by serce mi drżało.



Hubert Antkowiak napastnik Jaroty

Niewykorzystane sytuacje lubią się mścić, ale tym razem dopisało nam szczęście i rywale nie zdobyli gola.



Michał Grobelny rozegrał jeden z najlepszych meczów w tym sezonie

Porażka w mocno okrojonym składzie

Piłkarze GKS-u Żerków nie będą dobrze wspominać wyjazd do Skarszewa. Nie dość, że na to spotkanie pojechali raptem jedenastu piłkarzy, w tym kilku juniorów, to jeszcze wynik nie przyniósł powodów do radości. - W pierwszej połowie straciliśmy dwa gole za sprawą dobrej dyspozycji szybkich napastników Victorii Skarszew, którzy wykorzystali prostopadłe podania z głębi pola - opowiada Aleksander Stachowiak, trener gości. Warto zaznaczyć, że pierwsza bramka - jak mówi szkoleniowiec - została zdobyta z trzymetrowego spalonego.

Po przerwie gra się wyrównała, ale sytuacji kadrowej nie poprawił Tomasz Zaremba, który obejrzał drugą żółtą kartkę i musiał zejść z boiska. Goście kończyli mecz w dziesiątkę, a do tego nie ustrzegli się błędów i stracili trzeci gola.

Mimo dość wysokiej porażki, trener zespołu z Żerkowa nie jest zły na swoich podopiecznych. - Chłopcy dali z siebie tyle, ile mogli. Pochwalilem ich za postawę i za to, że walczyli do końca. Pokazali charakter - mówi Aleksander Stachowiak i zastrzega, że za tydzień jego zespół wyjdzie w silniejszym składzie. (seb)

Victoria Skarszew	3:0
GKS Żerków	(2:0)
Skład	

GKS: Sz. Kaszuba - P. Dudziński, T. Potocki, H. Grzybowski, M. Stawicki, P. Kaluziak, T. Zaremba, S. Wach, K. Wielinski, M. Jujka, A. Chojacki

Bramki
1:0 - Jakub Józwiak (35)
2:0 - Stanisław Walczyński (43)
3:0 - Danusz Pawlak (61)



JAROTA JAROCIN 2:0 LEŚNIK MANOWO (0:0)

1:0 - Michał Grobelny (53.)
2:0 - Hubert Antkowiak (94.)



- ➕ skuteczność
- ➕ liczba sytuacji podbramkowych
- ➖ wykończenie akcji
- ➖ dośrodkowania

Jarota nie zagra z Rawią w Wielkopolskim Pucharze Polski Wydział Gier i Ewidencji Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Lesznie zabrał Okręgowy Puchar Polski Rawii Rawicz, przez co ta otrzymała walkower i straciła możliwość gry na kolejnym szczeblu rozgrywek. Podstawą takiej decyzji był występ w finałowym meczu nieprawidłowego zawodnika. W związku z tym puchar i gra w ćwierćfinale przypadły w udziale drugiemu finaliście - Obrze Kościan. Mecz Jarota - Obrza odbędzie się w środę 24 maja o godz. 17.30 w Kościanie.

GAZETA Jarocińska
ISSN 1230-851X
ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogolewicz, a.gogolewicz@jarocinska.pl
SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl
REDAGUJE ZESPOŁ:
Anna Koneczna, Anna Kopra-Fiolek, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczyk
WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzieńka, b.dzienka@jarocinska.pl
Łukasz Zięba, l.zieba@jarocinska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl
DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (5049318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (909052-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Hertac

DZIENNIKARZ DYŻURNY
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)
szpony w poniedziałki 8.00 - 15.00
BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawiak, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31
ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40
KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40
DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz
SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl
Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykazywanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

▶ XV MISTRZOSTWA POLSKI SZKÓŁ I UKS-ÓW W WARCABACH KLASYCZNYCH ŻERKÓW 2017

Nasi warcabiści NAJLEPSI W KRAJU



Przemysław Kuświk i jego koledzy nie kryli radości po zwycięstwie

Fot. Archiwum Przemysława Kuświka

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA
POLSKI W KOLARSTWIE TOROWYM

Podwójny sukces naszych kolarzy

Złoty medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski w kolarstwie torowym w wyścigu drużynowym wywalczył Przemysław Kuświk wraz z kolegami. Kolarze KS-u Pogoń Mostaśtal Puławy sięgnęli po najcenniejszy krążek dość niespodziewanie. Ich celem podczas zawodów w Pruszkowie był medal z innego kruszcu. - *Planem było zdobyć srebro, bo faworyci, czyli Tarnovia Tarnowo Podgórne, byli poza zasięgiem* - mówił na gorąco po wyścigu złoty medalista.

Zespół jarocińskiego kolarza znakomicie poradził sobie w eliminacjach, finiszując z czasem 4 min 11 sek., co pozwoliło wyprzedzić faworytów o 7 sekund. - *Nasz awans do finału był zaskoczeniem. W finale spotkaliśmy się z Cartusią Kartuszy. Rywale nie sprawili nam wiele trudności. Mieliśmy do pokonania 4 km, a po przejechaniu 1,5 tys. metrów dogoniliśmy przeciwników i ostatecznie wygraliśmy* - relacjonuje Kuświk.

Kolejny powód do dumy zafundowała nam Julita Jagodzińska. Kolarzka pochodząca z Jarocina została wicemistrzynią Polski w sprincie drużynowym tych samych zawodów. Srebro wywalczyła jadąc z Jagodą Garczarek, klubową koleżanką z Tarnovii Tarnowo Podgórne.

(seb)

Warcabiści z naszego terenu zdominowali tegoroczne zawody

XV Mistrzostwa Polski Szkół i UKS-ów
w warcabach klasycznych
Żerków 2017



Klasyfikacja indywidualna

Dziewczeta (2007 i młodszy)

I. Patrycja Tomczak (NSP Ludwinów)

II. Vivien Zyber-Moszak (SP nr 12 Leszno)

III. Aleksandra Łukomska (SP Komorze)

Najlepsi chłopcy (2007 i młodszy)

I. Jakub Szymański (SP Komorze)

II. Mateusz Wysokiński (SP Lipno)

III. Bartosz Skiba (SP Komorze)

Dziewczeta (2004-2006)

I. Aleksandra Wałkowska (SP Lipno)

II. Agata Flisikowska (SP Rychlik)

III. Oliwia Kenig (SP Rychlik)

Chłopcy (2004-2006)

I. Amedeus Zyber-Moszak (SP nr 12 Leszno)

II. Sebastian Wierczok (SP nr 20 Poznań)

III. Tymoteusz Myszk (SP nr 7 Leszno)

Dziewczeta (2001-2003)

I. Martyna Lipka (Gim. Lipno)

II. Marta Rura (Gim. Lipno)

III. Alicja Pawłowska (Gim. Lipno)

Chłopcy (2001-2003)

I. Szymon Niewczyk (Gim. Miejska Górka)

II. Norbert Skiba (Gim. Żerków)

III. Filip Kujawa (Gim. nr 8 Leszno)

Dziewczeta (1997-2000)

I. Sylwia Krause (ZS nr 1 Wronki)

II. Joanna Młoda (LO Miejska Górka)

III. Nikola Zakowska (ZSP nr 1 Jarocin)

Chłopcy (1997-2000)

I. Bartosz Stachowiak (ZSP-B Tarce)

II. Dawid Kasprzowicz (ZSP Września)

III. Hubert Juszczyk (ZSP nr 1 Jarocin)

Klasyfikacja indywidualna dla UKS-ów

Dominika Konieczna (SP Żerków), Bartosz Stachowiak (ZSP-B Tarce)

Szkoły podstawowe klas młodszych

I. SP Komorze

II. NSP Ludwinów

III. SP Żerków

Szkoły podstawowe klas starszych

I. SP Rychlik

II. NSP Ludwinów

III. SP Lipno

Gimnazja

I. Gim. Lipno

II. Gim. Żerków

III. Gim. Kolańczkowskie

Szkoły ponadgimnazjalne

I. ZSP Września

II. ZSP nr 1 Jarocin

III. ZSP nr 2 Jarocin

Kluby

I. UKS Komorzanka Komorze

II. UKS Roszcza Lipno

III. UKS Zuch Rychlik

Klasyfikacja drużynowa

Szkoły podstawowe (klasy młodzieżowe)

I. SP w Komorzu

II. NSP Ludwinów

III. SP Żerków

Szkoły Podstawowe (klasy starsze)

I. NSP Ludwinów

IV. SP Żerków

Gimnazja

II. Gimnazjum Żerków

Szkoły Ponadgimnazjalne

II. ZSP nr 1 Jarocin

III. ZSP nr 2 Jarocin

Zawodnicy punktujący do klasyfikacji medalowej szkół i UKS-ów (Komorzanka Komorze)

Szkoły Podstawowe (2007 i młodszy)

I. Aleksandra Łukomska, Zofia Ławicka, Bartosz Skiba, Jakub Szymański (SP Komorze)

II. Patrycja Tomczak, Aleksandra Juszczyk, Maksymilian Hatas, Jakub Luleczka (NSP Ludwinów)

III. Amelia Przybylska, Zuzanna Szóstek, Tomasz Bernat, Filip Borkiewicz (SP Żerków)

Szkoły Podstawowe (2004-2006)

II. Karolina Ziehlńska, Julia Walczak, Piotr Świątek, Kamil Kowalczyk (NSP Ludwinów)

Gimnazja (2001-2003)

II. Angelika Jankowska, Kinga Kielbaso, Norbert Skiba, Krystian Kowalczyk (Gimnazjum Żerków)

Szkoły ponadgimnazjalne (1997-2000)

II. Nikola Zakowska, Adrian Grześkowiak (ZSP nr 1 Jarocin)

III. Hubert Juszczyk, Natalia Wawrzyniak (ZSP nr 2 Jarocin)

Punktujący indywidualnie dla UKS-ów

Dominika Konieczna (SP Żerków), Bartosz Stachowiak (ZSP-B Tarce)

Wielkim sukcesem zakończyły się XV Mistrzostwa Polski Szkół i UKS-ów w Warcabach Klasycznych w Żerkowie. Impreza przyciągnęła ponad 100 zawodników z całej Polski, którzy rywalizowali indywidualnie i drużynowo.

Szkoła Podstawowa w Komorzu Przybysławskim obroniła tytuł Mistrza Polski sprzed roku, a UKS Komorzanka po raz pierwszy triumfowała w tych zawodach, poprawiając tym samym ubiegłoroczny wynik, kiedy zajęła drugie miejsce.

- Komorzanka spisała się znakomicie, zdobywając złoty medal i tytuł Mistrza Polski. To największy drużynowy sukces klubu - mówi Andrzej

Ziaja, organizator i dyrektor mistrzostw. - Nasi zawodnicy wywalczyli indywidualnie 8 medali (3 złote, srebrny i 4 brązowe - przyp. red.), a w klasyfikacji drużynowej szkół rewelacyjnie wypadły placówki z gminy Żerków i powiatu jarocińskiego, które zdobyły 7 krążków - wlicza.

Najlepiej obsadzone byłe kategorie szkół podstawowych. To właśnie tam warcaby cieszą się największą popularnością. Zaciętych pojedynków nie brakowało jednak także wśród gimnazjalistów i uczniów szkół średnich.

- Po długoletniej hegemonii klubu z Lipna, w tym roku Komorzanka została klubowym mistrzem Polski i jesteśmy z tego bardzo zadowoleni.



GAZETA
Jarocińska
POD NASZYM
PATRONATEM

Dwa punkty zdecydowały o tym, że to my wygraliśmy, co jest naszym najlepszym wynikiem w mistrzostwach Polski - mówi Ziaja.

Komorzanka planuje walczyć o organizację zawodów tej rangi także w przyszłym roku. - Chcemy w przyszłości zorganizować zawody w warcabach stułowych, a być może będziemy też mieli okazję ugościć zawodników rywalizujących w mistrzostwach Europy albo świata - dodaje dyrektor zawodów.

(seb)

Grali bez odpoczynku i zajęli czwarte miejsce w województwie

Po dość niespodziewanym zwycięstwie w finale powiatowym piłki nożnej, reprezentacja Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie zajęła czwarte miejsce w województwie. - *Przed zawodami można by brać ten wynik w ciemno, tym bardziej, że jako szkoła dawno nie brałismy udziału w finale wojewódzkim w piłkę nożną* - mówi Maciej Dolata, trener jarocińskiego zespołu.

W wojewódzkim finale nasza drużyna pokonała rywali z Opalenicy (2:1), Kalisza (3:2) i zremisowała z rówieśnikami z Konina (2:2). Takie rezultaty dały jarociniakom awans do

półfinału, gdzie trafili na silny zespół z Wągrowca. Przeciwnicy okazali się mocniejsi i wygrali 2:0. - *W meczu o trzecie miejsce graliśmy ponownie z Opalenicą, która przegrała drugi półfinał z Gostyniem 0:2. W tym meczu liczyłem, że pokusimy się o brązowy medal. Od początku musieliśmy gonić wynik i ostatecznie przegralismy 2:4* - relacjonuje Dolata.

Trener naszego zespołu - choć cieszy się z wywalczonego czwartego miejsca - zwraca uwagę na nierówne warunki rywalizacji. - *Po raz trzeci finalistą Rejonu Miasto Poznań nie przyjechał na finały wojewódzkie. Jest*

to dość ważne, ponieważ moi piłkarze trafili do czterospołowej grupy. W drugiej były trzy drużyny - wyjaśnia trener. To sprawiło, że w pierwszej fazie rywali mieli rozegranych mniej meczów, a do tego zyskali dłuższe przerwy między nimi. - *My praktycznie przejeżdżalismy z boiska na boisko i graliśmy dalej, a inni mogli liczyć nawet na dwie godziny wolnego* - dodaje.

- *W większości chłopcy z LO zostają w burwach szkoły, bo to drugoklasisci, więc będzie szansa się pokazać i jeszcze poprawić wynik za rok* - zapowiada Maciej Dolata.

(seb)

Nie wygrał bo pomylił trasę

Udane starty ma na swoim koncie Bartosz Mikler. Kolarz z Jarocina wziął ostatnio dwukrotnie udział w zawodach. Podczas startu w Żarach (kolejna edycja cyklu Grand Prix Kaczmarek Electric MTB) postawił sobie za cel walkę o górską premię, która była ulokowana na 31. kilometrze. - *Podjazd był bardzo stromy i długi, co zdecydowanie mi odpowiadało. Zaatakowałem chwilę przed nim i wygrałem. Na mecie przegrałem jednak i zająłem drugie miejsce w kategorii M2 na dystansie 50 kilometrów* - relacjonuje Mikler. Kilka dni później nasz zawod-

nik rywalizował w Maratonie MTB w Częstochowie. - *Po paru kilometrach udało mi się odjechać od grupy. Zaatakowałem na jednym ze stromych podjazdów, co skutkowało solowym ucieczką. Miałem już pewne pierwsze miejsce z dużą przewagą, jednak pomyliłem trasę. Zanim wróciłem, kolega zdążył mnie wyprzedzić o ponad minutę. W tym terenie była to strata nie do odrobienia. Musiałem więc zadowolić się drugim miejscem* - dodaje kolarz.

(seb)